Nr. 177. Kraków, 7 Sierpnia — Wtorek. Rok 1877.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotulnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 6 sierpnia.

Przypomnieć w tej chwili należy, iż cesarz Wilhelm rzekł był do cesarza Aleksandra, gdy ten stracił wszelką odwagę, zrażony odrzuceniem przez Anglię memoryału berlińskiego w sprawie wschodniej i nie taił się z myślą złożenia korony: „bądź przecież mężnym, ja Cię nie opuszczę". W wyrażeniu tem, o którego prawdziwości nas zapewniano, nie należy szukać zamiaru niesienia przez Cesarza Wilhelma pomocy Rosyi, dania jej posiłków, ale jest tylko myśl wsparcia polityki rosyjskiej powagą Cesarza Niemieckiego i staraniami jego wobec innych mocarstw.

Dziś zaszły wypadki wojenne tak niekorzystne dla Rosyi, a mogące być dla tegorocznej kampanii zgubnemi, jeśli tylko wodzowie tureccy będą umieli wyzyskać zwycięztwa swoje, iż nikogo nie mogą zadziwiać doniesienia raporterów, malujących upadek na duchu zarówno w armii, jak w głównej kwaterze rosyjskiej, na wiadomość o klęskach poniesionych w ostatnich dniach lipca. Rosya jednak, choćby pobita na polu walki, nie może się cofać bez otrzymania jakich korzyści. Sebastopol kosztował cara Mikołaja życie, czy Plewna ma kosztować cara Aleksandra tron? Tak daleko jeszcze nie zaszło, aby traktować o pokój, zwłaszcza, gdy cesarz Wilhelm, wierny dotąd swego siostrzeńca sprzymierzeniec, nie opuści go.

Wpływowi też gabinetu berlińskiego przypisać przedewszystkiem należy, iż Turcya nie znalazła obrońcy w Europie, a raczej Rosya żadnej przeszkody w rozpoczęciu wojny przeciw Turcyi; że bardzo zawiła kwestya stanowiska Rumunii w tej wojnie, rozstrzygniętą została bez opozycyi państw podpisanych na traktacie paryskim; że Czarnogóra nie złożyła broni, a Serbia złamana i podpisawszy pokój z Turcyą, staje znów do zapasów; że mocarstwa interesowane w utrzymaniu państwa Ottomańskiego, wypierają się zamiarów wojennych i nieupominają się o szanowanie traktatu paryskiego z r. 1856. Co więcej, wpływowi dyplomacyi niemieckiej przypisać należy głoszony ciągle zamiar utrzymania potrójnego sojuszu Rosyi, Niemiec i Austryi, którego głównym charakterem było zostawienie Rosyi wolnych rąk na Wschodzie, Niemcom zaś na Zachodzie, trzymanie Francyi na wodzy i odosobnienie Anglii. Na podstawie tego sojuszu trzy cesarstwa przywłaszczyły sobie wyłączne prawo dyktowania Turcyi warunków ujętych w memoryał Gorczakowa; na nim się opierając, rozpoczęła Rosya wojnę, a gdy dziś ta wojna nie wiedzie się jej, sojusz trójcesarski ma Rosyę zasłonić i dozwolić jej bezpiecznie naprawić błędy kampanii.

Powiedziano już, że chociaż car Aleksander nie stawi się pojutrze w Ischl na zjazd dwóch Cesarzów, przecież duch jego będzie tam obecnym, to jest interesa Rosyi będą na tym zjeździe reprezentowane. Pod opieką sojuszu trójcesarskiego zwycięstwa Rosyi mogą się na jej wyłączną korzyść obracać, a z klęsk jej nie będzie mógł nieprzyjaciel ciągnąć politycznych korzyści, bo memoryał berliński pozbawił Portę prawa urządzenia się bez zezwolenia trzech cesarstw w posiadłościach swych chrześciańskich, bo na mocy tego protokółu, tak Austrya, jak Prusy mogą wdać się czynnie i dyplomatyczną interwencyę zamienić w militarną. Jeźli Niemcy zechcą z powodu swego oddalenia od granic tureckich przelać swoje atrybucye czy na Austryę, czy na księcia Karola Rumuńskiego, to Austrya bez wyłamania się z tego sojuszu nie byłaby w stanie pozostać obojętnym świadkiem klęsk Rosyi, a staraniem zapewne rządu niemieckiego będzie, aby nie poprzestała na wykonaniu uchwały rady ministrów z d. 31 lipca względem wzmocnienia korpusów wojsk swoich u granic Turcyi i księstw. W Berlinie bardzo mile przyjęto tę uchwałę częściowej mobilizacyi, jako krok wstępny, który może inne dalsze za sobą pociągnąć, czy gabinet hr. Andrassego zechce albo nie, bo są pewne konsekwencye faktów, choćby chwilowemi okolicznościami nakazanych. Austrya przystąpiwszy raz do sojuszu potrójnego, przyjęła tem samem jego politykę, bez względu na własne interesa; dotąd nietylko nie zerwała tego związku, ale nawet w jego duchu działała i swojem uczestnictwem dodała mu siły i znaczenia. Chcąc wyłamać się z pod niego dzisiaj, trzebaby wprzódy zabezpieczyć się, że się znajdzie siłę nie tylko wewnątrz, bo ta istnieje, ale i zewnątrz. Tych zapewnień nie dadzą Francya ani Włochy. Anglia wprawdzie najbardziej byłaby interesowaną na Wschodzie, ale nie obliczyła się dotąd, coby się jej opłaciło więcej, czy iść z Rosyą, czy przeciw Rosyi. W położeniu zatem obecnem Austrya nie porzuci sojuszu i w jego widokach, to jest w interesie dwóch innych jego uczestników postępować będzie, zastrzegając się tylko od szkód bezpośrednich, na jakieby ją naraziło np. stanowisko Serbii, urządzenie żeglugi na Dunaju, utworzenie krajów słowiańskich niepodległych lub Rosyi lenniczych.

Tak się przedstawia położenie obecne w konsekwencyi politycznej. Polityka wszelako nie jest umiejętnością matematyczną, a przeto zamiast bronić interesów sojuszu trójcesarskiego, należy raczej, pomnąc na słowa oświadczeń ministrów austro-węgierskich w Izbach, bezwzględnie i wytrwale stać na podstawie interesów Austryi, a zatem uchylić się od wszelkich zobowiązań sojuszu, któreby wymagały od Austryi wdania się czynnego i zbrojnej interwencyi. Jednem słowem, nie powinna Austrya wspierać Rosyi, gdy Turcyi wspierać nie może.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkoły górnictwa i hutnictwa w Krakowie.

(Dokończenie).

Przywiedziona na wstępie uchwała Wys. Sejmu nie określiła bliżej, do której z wyszczególnionych wyżej kategoryi szkół górnictwa i hutnictwa należeć ma szkoła w Krakowie założyć się mająca, ani nie mieści w sobie wzmianki, czy Wys. Sejm pragnie założenia osobnej szkoły górnictwa i hutnictwa w Krakowie, czy też tylko utworzenia oddziału dla górnictwa i hutnictwa przy instytucie techniczno-przemysłowym w Krakowie. Znaczenie tej uchwały wyjaśnia jednakże dostatecznie rezolucya Wys. Sejmu z d. 26 maja 1875, której ustęp pierwszy brzmi jak następuje:

„Sejm wzywa Wys. Rząd, ażeby:

„1) przyspieszając zdawna oczekiwaną reorganizacyę instytutu technicznego w Krakowie, „zaprowadził przy tymże szkołę górnictwa, z wszelkiemi zakładom tego rodzaju przynależnemi prawami".

Rezolucya powyższa, jako też treść obrad, których takowa jest wynikiem, nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że Wys. Sejm przy powzięciu uchwały z d. 19 kwietnia 1876 miał na oku wyższą szkołę górniczą i to jako integralną część zreorganizowanego instytutu technicznego w Krakowie, że przeto założenie w kraju pospolitej szkoły górnictwa, za jaką się oświadczył minister rolnictwa w reskrypcie z d. 27 lipca 1876, w żadnym razie nie zadowolniłoby Wys. Sejmu. Projekt prezydyum Namiestnictwa natomiast, o ile takowy odnosi się do charakteru naukowego i organizacyi szkoły górnictwa i hutnictwa, odpowiada najzupełniej zapatrywaniom, jakie Wys. Sejm pod tym względem objawił.

Z rezolucyi Wys. Sejmu z dnia 26 maja 1875 i uchwały z d. 19 kwietnia 1876, wynika jednakże równocześnie jasno, że Wys. Sejm uważał zaprowadzenie szkoły górnictwa i hutnictwa za obowiązek i zadanie rządu i nie miał zgoła zamiaru przyczynić się do pokrycia kosztów założenia i utrzymania tejże szkoły, a tem mniej w tak znacznej mierze, jak obecnie zaproponowało prezydyum Namiestnictwa. Z tego powodu nie mógł Wydział krajowy propozycyi wspomnianej przyjąć za podstawę do dalszych rokowań z rządem w sprawie utworzenia oddziału dla górnictwa i hutnictwa przy instytucie techniczno-przemysłowym w Krakowie, ale musiał na razie poprzestać na oświadczeniu, że sprawę tę przedłoży Wysokiemu Sejmowi celem uzyskania potrzebnej dyrektywy.

Wywiązując się z zadania tego, Wydział krajowy nie widzi potrzeby wyłuszczać powodów, dla których założenie wyższej szkoły górnictwa i hutnictwa bądź jako szkoły samoistnej, bądź też jako oddziału instytutu techniczno-przemysłowego w Krakowie, uważa za wielce pożądane dla kraju. Kwestya ta bowiem była już po kilkakroć przedmiotem wszechstronnego rozbioru w łonie Wys. Sejmu, a wszystkie uchwały Wys. Sejmu, które się do niej odnoszą, są wyrazem zupełnie tego samego zapatrywania. Zapatrywanie to podziela także c. k. Prezydyum Namiestnictwa; pomimo tego jednakże przywiedziony na wstępie reskrypt, w którym p. Minister rolnictwa tak stanowczo neguje potrzebę założenia wyższej szkoły górnictwa i hutnictwa dla Galicyi, nie pozwala zdaniem Wydziału krajowego żywić nadziei, aby Rząd dał się skłonić do założenia takiej szkoły kosztem skarbu państwa, kiedy p. Minister nawet dla pospolitej szkoły górniczej, której potrzebę zdaje się uznawać, żąda udziału materyalnego ze strony kraju lub przedsiębiorców. Przeciwnie, Wydział krajowy doszedł do przekonania, że w danych okolicznościach kraj uzyskać może wyższą szkołę górniczą tylko wtedy, jeżeli Wys. Sejm w myśl propozycyi c. k. Prezydym Namiestnictwa zgodzi się na zasadę, że szkoła ta utrzymywaną będzie wspólnym kosztem funduszów państwowych i funduszu krajowego.

Z tego powodu Wydział krajowy, jakkolwiek ubolewa, że przeprowadzenie projektu c. k. Prezydyum Namiestnictwa połączone będzie dla kraju z ofiarami na rzecz zakładu, którego założenie i utrzymanie powinnoby obciążyć wyłącznie skarb Państwa, przecież ze względu na uznaną potrzebę, a nawet konieczność utworzenia takiego zakładu dla podźwignięcia krajowego przemysłu górniczego, czuje się zniewolonym oświadczyć się w zasadzie za wspomnionym projektem.

Co się tyczy jednakże szczegółów projektu, to Wydział krajowy nie może żadną miarą przemawiać za tem, aby kraj, obowiązując się do ponoszenia dwóch trzecich części wydatków na utrzymanie oddziału dla górnictwa i hutnictwa przy instytucie techniczno-przemysłowym w Krakowie, w kwocie przez prezydyum Namiestnictwa obliczonej, obok tego brał jeszcze na siebie obowiązek pokrycia kosztów utworzenia tegoż oddziału. Wydział krajowy mniema bowiem, że względy słuszności wymagają co najmniej, aby rząd pokrył koszta urządzenia pomienionego oddziału, jako części własnego instytutu. Nadto zaś należałoby zdaniem Wydziału krajowego w zamian za subwencyę udzielać się mającą z funduszu krajowego na utrzymanie oddziału górniczego, zastrzedz dla naczelnej władzy autonomicznej prawo ingerencyi tak względem ułożyć się mającego planu organizacyi tegoż oddziału, jako też co do sposobu zużycia powyższej subwencyi krajowej, podobnie jak to zwykł sobie zastrzegać rząd, ilekroć skłoni się do subwencyonowania zakładów krajowych.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. 1) Wzywa się rząd do utworzenia oddziału dla górnictwa i hutnictwa z charakterem wyższej szkoły górniczej przy Instytucie techniczno-przemysłowym w Krakowie.

2) Sejm zobowiązuje się do pokrywania dwóch trzecich części kosztów utrzymania tegoż oddziału z funduszu krajowego do wysokości 4000 złr. rocznie pod warunkiem, że rząd poniesie koszta urządzenia oddziału i pokrywać będzie resztę wydatków rocznych na jego utrzymanie, a nadto przyzna Wydziałowi krajowemu prawo do udziału w ustanowieniu planu organizacyi pomienionego oddziału, niemniej w oznaczaniu sposobu zużycia każdorocznej subwencyi krajowej przeznaczonej na jego utrzymanie.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia z rządem rokowań o założenie oddziału dla górnictwa i hutnictwa przy Instytucie techniczno-przemysłowym w Krakowie, na zasadach powyższych i poleca mu zarazem, ażeby z wyniku rokowań zdał sprawę Sejmowi krajowemu na najbliższej sesyi.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 4 sierpnia.

Jednem z głównych zadań tej krótkiej sesyi sejmowej będzie budżet na r. 1878. Sprawozdania rachunkowe Wydziału krajowego stanowią największą część przedłożeń dla Sejmu przygotowanych. Przedewszystkiem zasługuje na uwagę zamknięcie rachunków funduszów krajowych za r. 1875. W zestawieniu tegoż Wydział krajowy zastosował się w niektórych punktach do uwag komisyi budżetowej, które pomijam, jako tyczące się manipulacyi formalnej, nie przedstawiającej nic ważnego. Bardziej zajmującem jest porównanie wynikłości rachunków z budżetem za r. 1875. Według tego porównania, w funduszu krajowym i funduszach z tegoż dotowanych, okazały się wydatki mniejsze o 500 183 złr., dochody większe o 475 206 złr., zatem wynik korzystniejszy 975 389. W funduszu krajowym w ściślejszem znaczeniu (t. j. bez zakładów dotowanych) okazały się wydatki mniejsze o 393 649 złr. dochody większe o 588,253 złr zatem wynik korzystniejszy o 982 253 złr. Mniejszemi były wydatki z rozmaitych przyczyn. I tak, koszta reprezentacyi kraju z powodu krótkiego trwania sesyj sejmowych, wydatki sanitarne z powodu rzadszych pojawów epidemij i zarazy na bydło, zasiłki dla zakładów naukowych głównie z powodu mniejszego wydatku na pokrycie niedoboru szkolnego, wydatki na drogi z powodu oszczędności w administracyi i niewykonania wszystkich robót przy budowie nowych dróg itp. Większemi były wydatki na zarząd z powodu zaliczek, dawanych urzędnikom i kosztów podróży w skutek zwiększonych czynności urzędowych, koszta leczenia z powodu podwyższenia taks, koszta szczepienia z powodu zaprowadzenia corocznego szczepienia, dotacye zakładów krajowych z powodu zwiększonych potrzeb. Z pomiędzy dochodów były większe z odnajmu lokalów w zakupionej realności na pomieszczenie sejmu, odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych, dochody z myt w skutek zwiększenia się liczby stacyj i wyższych czynszów, dochody z dodatków do podatków itp.

Ciekawem jest w sprawozdaniu Wydziału krajowego zestawienie kosztów druku zamknięć rachunkowych, gdyż koszta te są rzeczywiście bardzo wysokie. Sprawozdanie Wydziału z zamknięcia rachunków za rok 1875, obejmuje 128 arkuszy druku i kosztuje 3,200 złr., gdy stosunkowo do innych krajów nie powinien kosztować więcej nad 583 złr.

Co się tyczy preliminarza funduszu krajowego, okazuje on mało co większe wydatki od teraźniejszego. Największe różnice zachodzą w rubryce III (koszta leczenia o 50,000 złr. więcej, ponieważ ilość leczonych chorych ciągle wzrasta i taxy dzienne podwyższone zostały w wielu zakładach leczniczych; dalej w rubr. VII (zasiłki dla zakładów naukowych o 40903 złr. więcej) w rubr. X (Drogi o 57,882 złr. w wydatkach zwyczajnych więcej, natomiast o 89,978 złr w wydatkach nadzwyczajnych mniej. Zwiększenie wydatków wynosi w ogóle 52 953 złr. Między dochodami preliminował Wydział krajowy z myt o 22,000 złr. więcej, a w rubr. XI (dodatki do podatków) o 102,000 złr. więcej, ponieważ zwiększyła się suma podatków opłacanych. Dochody okazują się większe o 75,431 złr. a z porównania okazuje się, że budżet proponowany korzystniejszym jest o 22.478 złr. i nie zachodzi potrzeba podwyższenia dodatków do podatków. Ostatecznie wykazuje budżet własnych dochodów t. j. bez dodatków do podatków 243 026 złr. wydatków 2,566 548 złr.; niedobór 2,323,522 złr. Ponieważ zaś dotychczasowy dodatek po 34% od podatków przynosi 2,346,000 złr.; przeto, nie podwyższając dodatku otrzymamy nadwyżkę 22,478 złr.

Lwów 5 sierpnia.

(*X*) Policya wzbroniła odbycia zgromadzenia ludowego, które miało wyrazić oburzenie z powodu okrucieństw Rosyan w Bułgaryi, tudzież uchwalić, „że rozszerzenia potęgi Rosyi nie dadzą się pogodzić z interesami monarchii austryackiej." Zakaz policyjny opiera się na § 6 ustawy z d. 15 listopada 1867, który mówi o zagrożeniu dobru i bezpieczeństwu publicznemu. Dowiaduję się, że podobnie jak we Lwowie, mają być tego rodzaju zgromadzenia zakazane wszędzie w kraju, gdzieby odbyć je zamierzono. Inicyatywa lwowskiego zgromadzenia wyszła od pp. Feliksa Piątkowskiego, Karola Gromana i Kornela Ujejskiego, którzy na plakatach są podpisani. Gdy przedwczoraj wieść nadeszła o wielkiem zwycięstwie Turków nad Rosyanami pod Plewną, pojawiły się wieczór w kilku oknach świece, lecz przykład ten nieznalazł naśladowców.

Jak dalece Galicya pod każdym względem wobec innych prowincyj a szczególnie Wiednia jest upośledzoną, dowodzi jaskrawo fakt, jaki niedawno zaszedł. Wiadomo, że tutejsze sądy bardzo niewygodnie są pomieszczone. Mianowicie sąd karny ma lokal nie stosowny i nieodpowiedni, a nawet porządnej sali rozpraw nie miał, i te odbywały się częścią w ciasnych pokojach, częścią w sali wązkiej, szczupłej, pozbawionej przewiewu, a biura sędziów śledczych pomieszczone są w wilgotnych izdebkach parterowych budynku sądu karnego. O wewnętrznem urządzeniu sądu tego już nawet niewspominam; uwłacza ono niewątpliwie powadze sądowej. Otóż oddawna było staraniem prezesa sądu wyższego wyjednać u ministerstwa fundusz na budowę gmachu, w którymby wszystkie sądy obecnie rozrzucone po całem mieście, umieścić się dały. Lecz żądanie to natrafiło na stanowczy opór w ministerstwie; nie chciano nawet przyznać pewnej kwoty na odnowienie zewnętrzne i uporządzenie wewnętrzne budynku sądu karnego. Gdy jednak urządzenie tego budynku nietylko uwłaczało powadze sądowej, lecz szkodliwie wpływało na zdrowie urzędników, sędziów przysięgłych, adwokatów i t. d., którzy zmuszeni byli dłużej przesiadywać w lokalu dusznym, ciasnym i brudnym, postanowiły tutejsze władze sądowe jąć się częściowej restauracyi sali rozpraw, mianowicie rozszerzyć ją, poprawić wentylacye i t. p. z zaoszczędzonych tak zwanych ryczałtów kancelaryjnych. Na podstawie kosztorysu rozpoczęto roboty, lecz okazało się niebawem, że ryczałt niewystarcza. Udano się więc do ministerstwa, aby kwotą kilkuset złr. uzupełniło fundusz na naprawę przeznaczony, lecz i temu żądaniu odmówiono. W skutek tego zaszedł fakt, jedyny może w historyi sądownictwa państw cywilizowanych, że urzędnicy sądowi, przysięgli, adwokaci i t. d. w drodze składek dobrowolnych między sobą zbierają fundusz na odrestaurowanie i poprawienie budynku rządowego. To wszystko dzieje się wtedy, gdy w Wiedniu stawiają kosztem milionowym pałac sprawiedliwości.

Coraz częściej poczynają u nas objawiać się dążenia, aby zbliżyć ludność żydowską do narodu i wyrwać ją z tego separatyzmu, który odstręczając ją od społeczności polskiej oddaje ją w objęcia centralistów wiedeńskich. Donosiliście niedawno o zawiązaniu się Towarzystwa „Dorsze Szulom" (Zwiastun pojednania). Celem tego stowarzyszenia jest według statutu przestrzegać spraw do żydów w kraju się odnoszących, dążyć do ustalenia i utrzymania zgodnego pożycia jak pod względem politycznym jak socyalnym z chrześcianami nadać im cechę polską, wzmocnić poczucie obywatelskie przez udział we wszystkich sprawach życia publicznego i gminnego, krzewić naukę, mianowicie znajomość języka polskiego i jego literatury między żydami w Galicyi. Stowarzyszenie to zawiązało kilku Izraelitów kraj miłujących. Niemożna się łudzić, aby usiłowania te szybki odniosły skutek; za wsze jednak stanowią one objaw pocieszający i uwagi godny. Obecnie ukazał się pierwszy numer organu tego Towarzystwa pod napisem *Zgoda*, wychodzącego pod redakcyą posła Dra Bernarda Goldmanna. Artykuły pierwszego numeru pisane są w duchu polskim i językiem poprawnym. Dla żydów nie czytających po polsku, przydany jest dodatek w języku i czcionkami hebrajskiemi, zawierający streszczenie główniejszych artykułów.

Warszawa 3 sierpnia.

(*R.*) Nic nie charakteryzuje lepiej systemu dowolności, który panuje w tym kraju, jak świeży fakt zebrań rolniczych, które odbyły się na kilku miejscach Królestwa Polskiego. Zebrania takie są nader użyteczne i mogą przynieść najlepsze owoce, lecz sposób, w jaki przyszły do skutku i że mogły się odbyć, świadczy, że wszystko to zależy od woli pojedynczych osób i że bezrozumny system, który zapanował od 1863 r., jest istnym chaosem i staje się często igraszką to przypadku, to namiętności ludzkich, to znowu zapatrywania się jednostek. Natchnęła go chęć zemsty i przewodniczyła mu myśl zgnębienia a nawet wytępienia żywiołu polskiego, ale w wykonaniu i praktyce, jak każdy szał, błąka się ten system po niezliczonych manowcach i dziś już sam nie wie, dokąd zmierza, nie ma wytkniętej przed sobą drogi, ani jasnego celu. Na tle tego systematu każda niemal jednostka maluje fantastyczne hieroglify. Pod terroryzmem, który trwa wciąż i żelazną ręką przygniata społeczeństwo, nie można nawet zamarzyć o jakiejkolwiek zbiorowej pracy, o jakiemkolwiek porozumieniu się w celach dobra publicznego, o wytworzeniu jakiegokolwiek organu, któryby legalnie przemówić mógł i poprzeć interesa kraju, chociażby tylko w zakresie ekonomicznym. Tymczasem dowiadujemy się na raz z prawdziwą przyjemnością, że w kilku okolicach na prowincyi odbyły się zebrania obywateli w ważnych, bo rolniczych sprawach. O ile mi wiadomo, rzecz się tak miała. W Kaliskiem naprzód, w Płockiem następnie, kilku obywateli uczuło naglącą potrzebę porozumienia się i wspólnego w niejednym wypadku działania w sprawach rolniczych i powzięło myśl udania się do naczelnika powiatu z przedstawieniem tej naglącej potrzeby. Z niezwykłą względnością, a nawet skwapliwością, przyjęli niektórzy naczelnicy tę myśl, lecz, jak w Kaliskiem, oraz Płockiem, sami podjęli się inicyatywy w zwołaniu lokalnych zebrań rolniczych. Rozesłali listy zapraszające obywateli rolników na wyznaczony dzień w celu zastanowienia się nad ważnemi sprawami dotyczącemi gospodarstwa wiejskiego.

Na zebraniach tych, które odbyły się pod przewodnictwem naczelników powiatów, rozbierano pomiędzy innemi następujące kwestye: 1) Założenie giełd zbożowych; 2) obmyślenie najkorzystniejszego sposobu sprowadzania wspólnie narzędzi rolniczych, machin i nawozów; 3) wspólna hodowla poprawnego bydła i owiec. Wybór delegatów dla zakupna z granicą na rzecz powiatu poprawnych baranów i buchajów; 4) dyskusya nad sprawami serwitutowemi; uregulowanie pastwisk z włościanami, urządzenie sprawy leśnej; 5) sposób wspólnego porozumiewania się nadal w każdej ważnej sprawie rolniczej i obmyślenie zaradczych środków.

Już sama ważność i donisłość podniesionych na tych zebraniach spraw, świadczy najwymowniej o ich użyteczności i znaczeniu, dla tego też w całym kraju obywatelstwo pójdzie zapewne za danym przykładem i próbować będzie dobrej woli naczelników powiatów, skoro inaczej być nie może i skoro nie można i nie wolno systematycznie pracować dla podniesienia dobrobytu kraju i najważniejszych jego spraw. W ogóle trzeba tu ze wszystkiego, nawet z chaotyczności systemu korzystać, ale przedewszystkiem trzeba otrząsnąć się z apatyi i zwątpienia, które przecież nader są zrozumiałe i łatwe do pojęcia wśród tak przykrych a nawet rozpaczliwych stosunków, a które tem silniej rozwijać się muszą między najzdrowszemi i najrozumniejszemi żywiołami, że wszelkie drogi legalnej pracy pozostają zamkniętemi, a otwiera je tylko czasem przypadek, lub dobra wola indywiduów, nigdy zaś przewodnia myśl władzy.

Hr. Kotzebue odbył przed parą tygodniami częściową podróż po prowincyi i podobno dostrzegł wielkie nadużycia ze strony lokalnych administracyj, które go miały oburzyć i radby je ukrócić. Lecz kompetencya jego jest prawie żadna, nieokreślona, a raczej ograniczona władzą wszechmocną ministrów rządzących i administrujących z Petersburga. Niepohamowana żądza centralizacyi, zniszczyła w zarodzie wszelką pomyślność tego kraju i uniemożebniła nawet użycie jakichkolwiek przeciw złemu i nadużyciom środków zaradczych; a od chwili, w której pod wpływem szału centralizacyjnego i niwelacyjnego zniesiono stopniowo rzeczywistą władzę namiestników cesarskich w Królestwie Polskiem, a następnie nawet nazwę i tytuł, które dawały jeszcze jaką taką powagę przedłożeniom naczelników tego kraju, stali się oni mniej, niż malowanemi figurami, bo czemś zupełnie nieokreślonem, jakąś fikcyjną władzą, która sama nie ma jasnego o sobie pojęcia, a ze znaczenia której ludność nie umie i nie może zdać sobie sprawy. Hr. Kotzebue dostrzegłszy nadużycia administracyjne na prowincyi, nic innego zrobić nie może, jak tylko przesłać swoje uwagi i spostrzeżenia do ministra w Petersburgu. Minister nie będzie miał czasu lub woli zastanowić się rychło nad niemi, a w końcu nie uwzględni ich może przez antagonizm, lub niechęć dla hr. Kotzebuego i aby nie naruszyć w niczem zasady centralizacyjnej. Nadużycia pozostaną nieposkromione, a kraj i państwo na tem szkodować muszą, ale teorya i system pozostaną nietkniętemi; dziś zaś w Rosyi kraj i państwo są rzeczami podrzędnemi w porównaniu z teoryami i systemem. Hr. Kotzebue jest niezaprzeczenie człowiekiem rozumnym, jednym z najznakomitszych oficerów sztabowych armii rosyjskiej, twierdzą, iż od początku przeciwnym był toczącej się obecnie wojnie i głośno wyrażał swoje zdanie; dla tego też nie otrzymał żadnego dowództwa, aczkolwiek byłoby to nader pożądanem dla armii. Na stanowisku, które obecnie zajmuje a którego niezawahał się przyjąć w dzisiejszych niemożliwych warunkach, chociażby chciał coś dobrego dla kraju zrobić, zrobić nie może... Twierdzą, że czując to, właśnie dla tego, ks. Barjatyński tego samego stanowiska przyjąć nie chciał.

Hr. Kotzebue zaś nie cofnął się przed zadaniem ślepego wykonawcy cudzej woli. W tem położeniu rzeczy wiele dobrego zrobić nie może, ale mógłby może nieraz złe zmniejszyć, a nie zawsze starał się o to mianowicie podczas strasznego dramatu Unitów podlaskich. W wypadkach tych, okazał się nieszczerym. Chciałby on czasem wmówić w obywatelstwo tutejsze, przekonanie, że dba o dobrobyt kraju, chciałby nawet wzbudzić w nich do siebie zaufanie, lecz zapomina czy też wiedzieć nie chce, że kto prześladuje katolicyzm, ten w najdotkliwszy sposób rani obywatelstwo polskie i nigdy w najzupełniejszej mierze zaufania posiadać nie może. Hr. Kotzebue zaś na gruncie religijnym jest zapamiętałym a może i zawziętszym zwolennikiem *Kulturkampfu* od ks. Bismarka. Będąc protestantem, nie może być z przekonania religijnego fanatykiem schyzmatyckim; jest też tylko pełnym nienawiści do katolicyzmu.

W wielu bardzo wypadkach, mianowicie, co się tyczy używania języka polskiego, ludność tutejsza do tego stopnia była i jest sterroryzowaną, iż sama często przesadza lub uprzedza rozporządzenia rządowe. Tak było z adresowaniem listów na poczcie, których rzeczywiście nigdy nie nakazywano stanowczo podpisywać po rosyjsku. To samo da się powiedzieć o podpisywanie aktów notaryalnych. Podpisywać je można po polsku i obecnie wszyscy skwapliwie to czynią. W ogóle, w kwestyach dotyczących języka polskiego, czujność a nawet w wielu wypadkach opór i twarde obstawanie, dobre tylko mogą mieć skutki.

W sferach rosyjskich nie mniemają, aby car przybył rychło do Warszawy. Przecież nie przestają tam mówić o znaczących zmianach w administracyi naszego kraju, które mają nastąpić za najbliższą bytnością cesarza Aleksandra w stolicy Królestwa Polskiego. Ludność wciąż z największą niewiarą przyjmuje te pogłoski. Dotychczasowe bowiem postępowanie władz bynajmniej nie zmieniło się na lepsze.

Wiadomości z teatru wojny nie zadawalają oficerów stojących tutaj; krytykują oni ostro działania wojenne. Porażki w Azyi dały nawet powód do głośnego szemrania na wieczorze u hr. Kotzebuego. Wojskowi pozostali tutaj twierdzą, że nad Dunajem

dowódzcy rosyjscy nie potrafili dostatecznie wyzyskać błędów armii tureckiej; mówią oni, że prowadzi się tam wojna polityczna a nie wojskowa, że przeważają względy na efekt i wrażenie, że posunięcie się aż do Bałkanu, wyrachowanem było tylko na zatarcie wrażenia sprawionego porażkami w Azyi itd. Bitwa krwawa pod Plewną, strasznie przykre między wojskowymi sprawiła wrażenie. Dwie dywizye stojące w Warszawie i w okolicy, dostały wczoraj rozkaz wyruszenia na teatr wojny. Wiadomości o niepowodzeniach oręża rosyjskiego, ciche ale głębokie sprawiają wrażenie na ludności polskiej; przypisuje ona je przeważnie fatalnemu ogólnemu systemowi rządzenia, którego pierwsza padła ofiarą.

Zaciekawił a nawet zaniepokoił Warszawę proces, który pewni oszuści z Odessy chcieli wytoczyć jednej z najznakomitszych rodzin tutejszych o domniemany spadek. Upominano się o jakąś schedę, zapisaną niby nieprawemu dziecku tej zamożnej rodziny, zapomnianemu i zapodzianemu. Dzięki znajomości rzeczy mecenasa Wrotnowskiego, udało się wykryć oszustwo i przytrzymano sprawców. Zdaje się, że ci oszuści są w związku z słynnem stowarzyszeniem „Waletów czerwiennych“ w Moskwie.

Mówią tu, że p. Karnicki, młody i zdolny prawnik, zajmujący już znaczne stanowisko w sądownictwie rosyjskiem w Petersburgu, przeniesiony zostanie do Warszawy na wysoką posadę sądową.

Odbył się tu pogrzeb zmarłego za granicą jenerała Witkowskiego, byłego prezydenta miasta Warszawy. Jenerał Witkowski, o ile na to systemat pozwalał, był starannym o interesa miasta, dzienniki też tutejsze przychylnie wyraziły się o nim.

Winienem w końcu dodać rzecz, która was szczególnie obchodzić będzie. Księża, którzy w tym roku wyjeżdżają za granicę w interesach lub dla poratowania zdrowia, muszą złożyć przyrzeczenie, że się nie zatrzymają w Krakowie.

Kraków 6 sierpnia. Nuncyusz apostolski przy dworze wiedeńskim Arcybiskup Jacobini zaproszony przez X. arcybiskupa Wierzchlejskiego i X. metropolitę Sembratowicza, w pierwszych dniach września przybywa do naszego kraju i zatrzyma się najprzód w Krakowie, aby poświęcić nowy kościół OO. Missyonarzy na Kleparzu, z Krakowa zaś uda się w dalszą podróż po Galicyi. Dnia 8 września dopełni aktu koronacyi obrazu Matki Boskiej w Starej wsi, w powiecie Brzozowskim, uroczystość ta bowiem została naznaczoną osobnym dekretem Ojca Śgo. Ze Starej Wsi uda się Nuncyusz do Lwowa. Podróże Nuncyuszów apostolskich po krajach polskich związane z ważnemi posłannictwami religijnemi, zostawiły nawet historyczne świadectwo w licznych relacyach tego ścisłego stosunku, jaki wiązał zawsze Polskę z Rzymem. Od upadku niepodległości po raz drugi kraj i miasto nasze podejmując przedstawiciela Namiestnika Chrystusowego będzie miało sposobność odświeżyć tę tradycyę i stwierdzić, że jeśli naród nasz jest osamotnionym w dzisiejszem położeniu Europy, jeden tylko węzeł nie osłabł, ale się wzmocnił i przetrwał wszelkie wstrząśnienia, węzeł zaś ten jest tem silniejszy, że nietylko opiera się na uczuciach wierności i przywiązania narodu naszego do Stolicy Apostolskiej, lecz wymaga ciągłej pieczy, opieki i czujności ze strony najwyższej władzy duchownej nad stosunkami Kościoła w krajach polskich, wystawionego na najcięższe próby i niebezpieczeństwa. Zapowiedziana podróż Arcybiskupa Jacobiniego, obeznanego dokładnie ze sprawami Kościoła polskiego i oddawna okazującego żywą dla narodu naszego przychylność, nie będzie bez ważnej praktycznej doniosłości.

NPan zezwolił, aby począwszy od d. 1 stycznia 1878 r. liczba posad nauczycielskich na etacie gimnazyum rządowego św. Anny w Krakowie, powiększoną została o trzy rzeczywiste posady.

Naczelny dyrektor poczt w Galicyi przeniósł oficyałów pocztowych Artura Nykla z Przemyśla do Krakowa, Michała Koszykiewicza z Krakowa do Przemyśla; asystentów pocztowych Józefa Jaksineckiego ze Lwowa do Kołomyi, Antoniego Völkera z Białej do Lwowa, Onufrego Hołowińskiego z Podwołoczysk do Tarnopola i mianował expedyenta pocztowego Gerwazego Skulicza asystentem w Białej.

Wiedeń 5 sierpnia. Wczoraj rozpoczęła się według *Budap. Corr.* nowa serya układów między Austro Węgrami i Niemcami o zawarcie traktatu handlowego. Z początku rokowania te miały się rozpocząć w Peszcie; wczoraj jednak przybyli do Wiednia członkowie komisyi niemieckiej: radzca legacyjny Jordan, radzca rządowy Stuwe, radzca ministeryalny May, radzca finansów Wahl. Jeneralny dyrektor cła Hasselbach przybędzie w tych dniach do Wiednia. Wskutek tego powołano i węgierskich członków komisyi, mianowicie; radzców sekcyjnych Aleksandra Matlekowicza i B. Salmena i sekretarzy Michałowicza i Schwegele.

— NPan nadał jenerałowi bar. Uchatiusowi order korony żelaznej II klasy, z powodu jego 50-letniej rocznicy służby wojskowej.

— Namiestnik Górnej Austryi bar. Wiedenfeld umarł d. 5 sierpnia w Alt-Aussee.

Ziemie Polskie.

Ciekawą kwestyę prawną rozstrzygała niedawno Rada państwa w Petersburgu. Obywatel powiatu słuckiego Wojniłowicz, ten sam, który na założenie szkoły rolniczej w powiecie Ihumeńskim ofiarował kilkadziesiąt tysięcy rubli, postanowił za życia oddać swe dobra nieruchome jedynej córce Zofii Domańskiej, i spisawszy odpowiedni dokument, *złożył* go w mińskiej Izbie cywilnej i kryminalej, dla wniesienia do ksiąg wieczystych. Izba jednak odmówiła przyjęcia do aktów dokumentu, ponieważ uznała go za przeciwny przepisom ukazu z dnia 10 grudnia 1865 r., stanowiącym, iż dobra ziemskie w guberniach zachodnich mogą przechodzić do osób pochodzenia polskiego jedynie drogą spadku. Przepis tego ukazu, na którym się oparła izba mińska, w tym względzie stanowi: „Aż do zupełnego urządzenia prowincyi zachodniej przez dostateczne zwiększenie w niej liczby rosyjskich posiadaczy ziemskich, zabronić osobom pochodzenia polskiego nabywać na nowo dobra obywatelskie w dziewięciu guberniach Zachodnich, i od chwili ogłoszenia tego postanowienia uważać za pozbawione mocy prawnej wszystkie w późniejszym czasie spisane akta i umowy na przechodzenie wspomnionych majątków, znajdujących się w obrębie tych gubernij, w posiadanie osób pochodzenia polskiego wszelką inną drogą, z wyjątkiem dziedziczenia na mocy prawa“. Atoli Rada państwa, jak czytamy w *Gońcu urzędowym* widząc cel ukazu wytknięty w wyrazach w tymże ukazie zawartych, iż chodzi o to: ażeby „przez usunięcie osób pochodzenia polskiego od prawa nabywania na nowo majątków w prowincyi zachodniej, nie ograniczając prawnych tytułów posiadania teraźniejszych obywateli polskich, ostatecznie usunąć możność zwiększenia się tej klasy,“ nie przychyliła się do opinii Izby mińskiej. Według jej orzeczenia: „ukaz 1865 roku miał na celu powstrzymać dalszy napływ osób pochodzenia polskiego do sfery posiadaczy ziemskich w prowincyi zachodniej, zachowując jednak nietykalność praw własności dzisiejszych posiadaczy i praw legalnych ich spadkobierców, ponieważ zaś Domańska jest jedyną córką i spadkobierczynią Wojniłowicza, „przeto majątki, które on pragnie dodać jej teraz, zawsze powinny z mocy prawa przejść do niej po jego śmierci.“ Zachodzi więc tylko pytanie: czy przejście tych majątków w posiadanie córki może być dozwolone przed śmiercią ojca? „Ukaz wprost nie rozwiązuje zagadnienia; lecz zastanawiając się nad ogólną osnową tego rozporządzenia, Rada państwa uznała, iż wspomnione przejście majątków nie będzie sprzeczne z jego duchem i celem, i dla tego uczynieniu zadość prośbie Wojniłowicza, obok wyłuszczonych przezeń warunków, ukaz 1865 r. nie stawia przeszkody.“ Opinię tę, mającą być na przyszłość *prejudykatem*, car zatwierdził.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby lordów w d. 31 lipca zapytał lord Kinnaird sekretarza stanu spraw zagranicznych, czy ks. Czerkaski wyznaczony naczelnym komisarzem cywilnym w Bułgaryi, jest ten sam, co był prezesem komitetu reorganizacyjnego w Królestwie Polskiem po powstaniu 1863 r. i czy może przedłożyć Izbie raporta konsulów Jej Kr. Mości o stanie społecznym w obecnej chwili w Królestwie Polskiem. Jedną z przyczyn, dla których stawia to pytanie, jest prawdopodobieństwo, że mocarstwa powołane będą niezadługo do pośredniczenia między stronami wojującemi, lęka się więc, aby terytorya najechane nie zostały zniszczonemi i mniema, że poprzednie postępowanie pomienionego komisarza winno być wzięte na uwagę. Lord Kinnawd przypomniał ukazy wydane w przedmiocie reorganizacyi Polski rosyjskiej, które srogo zaciężyły na ich mieszkańcach, skazywanych za najbłahsze przewinienia na Syberyę. Inną wielką krzywdą jest, że naczelne instancye przeniesione zostały z Warszawy do Petersburga i że nietylko cała procedura sądowa odbywa się w języku rosyjskim, lecz w wielu częściach kraju niewolno mówić po polsku, nawet w kawiarniach i restauracyach. Z resztą Polakom, bądź katolikom, bądź unitom, nie wolno nabywać posiadłości, wyjąwszy tytułem spadku, a ledwo dziesiąta część Polaków, dopuszczoną jest do uniwersytetów rosyjskich. Liczne są jeszcze krzywdy, jakich doznają, mianowicie tak zwane nawracania na prawosławie. Mówca wątpi, czy stan ludów stanie się lepszym pod silnym despotyzmem rosyjskim, niż pod błahym despotyzmem tureckim. Trudno wyobrazić sobie większego okrucieństwa nad to, jakiego dopuszczali się Rosyanie przeciw tym, co się różnią z nimi religią, jak to udowodnionem zostało w niedawnych rozprawach nad nawracaniem Unitów, które przeprowadzono nahajką lub knutem kozackim. Zanim sesya minie, spodziewa się mówca, że szlachetny lord będzie w możności przedłożenia dodatkowych dokumentów.

Lord Haughton żali się, że gdy w tej Izbie wniesioną została kwestya obchodzenia się z Unitami w Rosyi, nadmienił dziennik rosyjski, że jeden z lordów — to jest on sam — przyznał, że przez dwadzieścia pięć lat był członkiem polskiego Towarzystwa rewolucyjnego. Towarzystwo, jakiego był członkiem, było to Towarzystwo literackie przyjaciół Polski, miało organizacyę czysto filantropijną i nie można go nazywać rewolucyjnem, gdyż nigdy nie brało czynnego udziału w ruchach rewolucyjnych. Uważa on kwestyę podniesioną przez szlachetnego lorda jako będącą na czasie, gdyż prowincya, na którą Rosya czycha, jest bardzo bogatą i nietylko wielka liczba Bułgarów jest muzułmanami, lecz ludność chrześciańska jest głównie katolicką, przeciwną Kościołowi greckiemu. Świeże doświadczenie okazało, jak Rosyanie skłonni są do okrucieństw i dla tego bardzo jest pożądanem, aby rząd Jej Kr. Mości wyraził w tym przedmiocie swe zdanie.

Lord Stanley z Alderley rzekł, że nietylko Kościół rzymsko-katolicki i język polski ucierpiały pod gnębiącą tyranią rządu rosyjskiego w Królestwie Polskiem, lecz i język niemiecki i protestanci na Litwie, potomkowie dawnych Teutonów cierpią również przez ruszczenie tych prowincyj.

Lord Derby. Nie sądzę, abyście panowie żądali, iżbym się łączył do dyskusyi nad kwestyą, w jaki sposób prowadzono rząd w Polsce. Dwie rzeczy stoją temu na przeszkodzie. Najprzód byłoby to niewłaściwem na stanowisku, jakie zajmuję; powtóre, że to, o czem szlachetny lord nadmienia, stało się przed czternastu laty, a więc w epoce, w której nie byłem odpowiedzialnym za tok spraw publicznych. Rzeczywiście zbyt mało jestem obznajomiony z tem co zaszło, aby potwierdzić lub zaznaczyć rozmaite twierdzenia co do faktów, o jakich szlachetny lord mówił. Mniemam, że ks. Czerkaski, którego użył dziś rząd rosyjski w Bułgaryi, jest tym samym, co przed czternastu laty wysokie zajmował stanowisko w Polsce. Co się tyczy papierów, jakich żąda szlachetny mój przyjaciel, winienem zauważyć, że tylko w nadzwyczajnych i wyjątkowych okolicznościach jest zwyczajem przedkładać Izbie dokumenta odnoszące się nie do spraw międzynarodowych lecz do wewnętrznego zarządu obcego mocarstwa. Nie chcę przez to powiedzieć, że dotąd nie uczyniono nigdy wyjątków z tej reguły, lecz mniemam, że zanim to nastąpi, musiałby być jakiś nadzwyczajny i właściwy wypadek, któryby usprawiedliwił odstąpienie to od zwykłej praktyki. Nie sądzę, aby było pożądanem w obecnej chwili, przedkładać Izbie obszerny zbiór dokumentów z lat dawniejszych, aby dowieść, jakie były nadużycia rządu rosyjskiego w Polsce. Świeżych dokumentów w tym przedmiocie nie widzę, a te jakie są niewiem czy zgodnie z praktyką stósownem byłoby przedkładać Izbie. Chcę tylko zauważyć, że ks. Czerkaski sprawował urząd przed czternastu laty w Polsce, a dokumenta dotyczące jego zarządu w tym kraju, nie wyświeciłyby kwestyi co do stanu ludu w Bułgaryi.

Lord Kinnaird nie nalega, aby przedkładano dokumenta, których przedłożenie byłoby niestósownem. Zupełną jest prawdą, co szlachetny lord powiedział, że ks. Czerkaski zaprowadził organizacyę przed czternastu laty w Polsce, lecz to co zaprowadził, trwa dotąd i naród na tem dotkliwie cierpi. Gdyby obecnie przesłano jaki raport rządowi, co do stanu ludu pod panowaniem rosyjskiem, mniema, że szlachetny lord uzna za stósowne przedłożyć go Izbie.

Teatr wojny.

Nadchodzące szczegółowe wiadomości o bitwie pod Plewną, chociaż zawsze jeszcze niedostateczne, dozwalają nam rozpatrzyć się już poniekąd w taktycznych stosunkach téj bitwy. Od Plewny położonéj na wyniosłem stanowisku nad rzeką Widem ciągnie się ku południowi droga do Łowacza położonego już nad rzeką Osmą, gdzie Turcy mają w swych rękach most na drodze prowadzącéj do Tirnowa. Po stronie wschodniéj tj. od strony obozu rosyjskiego, ciągnie się równolegle z drogą do Łowacza pasmo wzgórz. Wypływająca kilku odnogami z tego pasma rzeka Grywica przerywa je kilkoma rozpadlinami i płynie u jego podnoża uchodząc do Widu poniżéj Plewny. Chcąc się od obozu rosyjskiego dostać za to pasmo wzgórz, trzeba najpierw przebrodzić płynącą pod niemi rzeczkę, a następnie albo piąć się pod dosyć strome wzgórza, albo zanurzyć się w znajdujące się między niemi rozpadliny. Z położonych na tych wzgórzach wiosek, Bukowa zakrywa po lewéj stronie pozycyę saméj Plewny; Grywica (na drodze do Bolgareni) zasłania ją od prawéj strony; wioski Radyszew i Tuczenica stanowią przedmurze drogi do Łowacza. Na opisanem paśmie wzgórza od Bukowéj do Tuczenicy rozstawił Osman basza w ten sposób pierwszą swą linię, że same wzgórza najeżona zostały bateryami artyleryi, między jedną wyniosłością zaś a drugą linia łamała się w wklęsłe podkowy, otaczające znajdujące się między niemi rozpadliny. Cały front téj linii obwarowanym był nadto w stosownych miejscach okopami i dołami strzeleckiemi. Za Plewną i wzdłuż drogi do Łowacza stały rezerwy, sama Plewna była okopana i obsadzona jednym batalionem.

Atak na same wzgórza od frontu był niepodobny: ile razy zaś wojska nieprzyjacielskie wdzierały się w rozpadliny między wzgórza, dostawały się w krzyżowy ogień utworzonéj tu podkowy. To tłumaczy owe niezmierne straty Rosyan przy stosunkowo małych stratach tureckich. Ten stosunek strat stwierdzają dziś już nawet korespondencye sprzyjające Rosyanom. Centrum pierwszéj linii tureckiéj było w Grywicy i Radyszowie, na nie natarł cały korpus 9ty pod Krüdenerem. Na podkowę utworzoną przez Bukowę, Plewnę i Grywicę uderzyły części jedenastego korpusu pod dowództwem Szachowskiego na Tuczenicę części czwartego korpusu. Szachowski miał zadanie najważniejsze przełamania lewego skrzydła, w czasie kiedy Krüdener będzie front środkowy zatrudniał, zdobycia Plewny choćby z największemi ofiarami i posunięcia się drogą ku Łowaczowi celem zajęcia w ten sposób tyłów środka armii tureckiéj rozstawionego w podkowę od Grywicy do Radyszewa. Niespodziewano się takich sił, jakie rzeczywiście posiadał Osman basza i sądzono, że oprócz tego, co widzą na pasmie wzgórz, zastaną za niemi tylko słabe rezerwy. To przypuszczenie zgubiło Rosyan. W pierwszym dniu nacierano kilka razy, ale oprócz strat nic nie uzyskano. W drugim dniu boju wojska Szachowskiego wzmocnione nowemi siłami postępowały naprzód ku Plewnie bez zważania na to, że silny ogień działowy z Bukowy i Grywicy obsypywał wzdłuż ich linie z obu boków. Czyniły to w przekonaniu, że skoro tylko zostaną panami Plewny, wysuną się z téj linii morderczego ognia i odzyskają swobodę ruchu na tyłach nieprzyjacielskich. Po kilkorazowem odparciu dotarły nareszcie pod Plewnę i frontowe ich bataliony wyparły nawet z miasta batalion turecki. Ale tu dopiero okazało się, w jakiem się niebezpiecznem znalazły położeniu. Spostrzegły za Plewną i na drodze do Łowacza przeważające ich liczbę siły tureckie. Jednocześnie rozpoczęty ogień z Bukowy, Grywicy, od wojsk za Plewną stojących i z drogi do Łowacza idącéj zaczął je szarpać z czterech stron naraz. Parci silnie przez wojska z za Plewny do miasta postępujące musiały uskuteczniać odwrót wśród najtrudniejszych warunków i w nader morderczym ogniu krzyżowym.

Bitwa w tym sposobie stoczona jest może jedyną w annalach wojennych. Takiéj pozycyi żaden jenerał nie atakuje od frontu, ale stara się ją obejść przeważnemi siłami i zmusza manewrami przeciwnika do jéj opuszczenia i zmienienia frontu. Strata wynosząca 40% sił w bój wprowadzonych może tylko nastąpić w pościgu i składa się przeważnie z jeńców; w równoległym zaś boju i wyłącznie prawie od ognia nieprzyjacielskiego jest nieznaną w historyi wojen. Upatrywaliśmy więc przesadę w pierwszym ogłoszeniu jéj. Teraz wierzymy w nią, przynajmniéj w przybliżeniu, bo warunki, wśród jakich bitwa pod Plewną stoczoną została są zupełnie wyjątkowemi.

Straty tureckie musiały też być rzeczywiście nader małe, bo linia wśród gór w podkawiaste zagłębienia ustawiona usuwa się w większéj swéj części od posiłków rdzennego ognia artyleryi nieprzyjacielskiéj, a do rzeczywistego starcia, oprócz krótkiéj chwili w Plewnie, prawie wcale nie przyszło. Cały bój był rzezią wojska rosyjskiego wystawionego na morderczy ogień, bez racyonalnego widoku zdobycia pozycyi nieprzyjacielskiéj i bez możności przyprawienia nieprzyjaciela o dotkliwe straty.

To też wrażenie, jakie wypadek téj bitwy wywiera we wszystkich kierunkach, jest nader niepomyślnem dla Rosyi. Wymowny obraz wrażenia jakie wywarł na najwyższe sfery wojskowe rosyjskie przedstawił nam umieszczony przedwczoraj w łamach dziennika naszego telegram korespondenta *Staréj Pressy*, opisujący malowniczo ucieczkę sztabu głównego z Tirnowy do Białéj. Nierównie jeszcze gorsze skutki sprawić musi w niższych warstwach armii. Wojsko od czasu przejścia Dunaju skąpemi racyami często zepsutéj strawy żywione, zdemoralizowane już męczącemi marszami, których skutku dotąd nie widzi, popaść musi w nierównie jeszcze wyższy stopień demoralizacyi, skoro dostrzeże, że je nietylko źle prowadzą, ale błędy dowództwa starają się zamaskować nierozważnemi porywami, w których przeprowadzeniu wzgląd na życie żołnierza najniższą odgrywa rolę.

Przez ustąpienie z Tirnowa, na którem się jedynie opierać mogły ruchy zabałkańskich oddziałów i gdzie, jako w stolicy dawnej Bułgarii, zaprowadzono już władze bułgarskie, opuszcza Rosya od razu dwa wielkie zamiary obecnej wojny, marszu do Konstantynopola i zorganizowania powstania bułgarskiego, które miało tak znacznie pomnożyć siły rosyjskie. *Fiasco* wyprawy zabałkańskiej i wrażenia odniesione z wyniku bitw pod Plewną odejmą nie zbyt wojowniczym Bułgarom resztę ochoty do wojennego rzemiosła; traci też Rosya resztę teatru, na którym rozwijać się miało powstanie bułgarskie. Ścieśnił go Osman swym ruchem do Plewny, oczyszcza go z Rosyan Sulejman za Bałkanem, a Rosya sama ustąpieniem z Tirnowa oddaje ostatnią jego stacyę w ręce nieprzyjaciół. Przez opuszczoną Tirnowę zyska Osman basza czucie z główną armią Mehemeta Ali i dalsze operacye będą się mogły tem skuteczniej wspólnemi odbywać siłami.

Trwoga wynikająca z przekonania o braku sił do szybkiego i wygórowaną fantazyę wodzów zadawalniającego przeprowadzenia głównych celów wojny, prowadzi już do chwytania się takich środków, jak powołanie do akcyi armii rumuńskiej i wywołania może wojny serbskiej i greckiéj (patrz poniżej zamieszczone telegramy z Belgradu i Aten). Środków których stary wytrawny dyplomata Gorczakow nie chce już brać na swą odpowiedzialność.

Pod względem strategicznego wyzyskania zwycięstwa pod Plewną mało się dotąd stało, a dalszej możności może zapobiedz lepsze ustawienie się wojsk rosyjskich. Najsłabszą ich stroną było rozciągnięcie się od Sistowa do Bałkanów na przestrzeni 200 kilometrów długiéj a tylko 20 szerokiej, którą w którymkolwiek miejscu łatwo można było łamać. Wyprawa Zabałkańska i tak już przepadła, zdaje się więc, że Rosyanie celem uchylenia tych słabych stron rozłożenia swych wojsk, cofną się zupełnie od Tirnowa i staną skoncentrowani między Sistowem, Nikopolem a Białą, podając rękę wojskom obsaczającym Ruszczuk. Ściągną nadto niezawodnie do głównej armii Zimmermanna. Wyłapanie resztek wracających z za Bałkanu i obskoczenie Zimmermanna w chwili, kiedy się zbliży do pozycyi pod Rasgradem, celem połączenia się z główną armią, należeć mogą do jedynych możliwych zwrotów zaczepnych, jakie w téj chwili Turcy przedsięwziąć mogą. Chybaby jeszcze na wojsko pod Ruszczukiem napadli, ale do tego tylko połączone wojska Mehemeta Ali i Osmana mogły by być dosyć silne. W skombinowanym zaś ruchu obu armij zawsze uderzenie na most pod Białą i następne zniszczenie mostu pod Sistowem miałoby więcej szans powodzenia. W przewidzeniu takiego wypadku przygotowują nawet już Rosyanie z wielkim pośpiechem drugi most pod Oltenicą, między Ruszczukiem a Silistryą.

Że rozsądne żywioły w obozie rosyjskim myślą stanowczo o wycofaniu się z tej szyi ku Tirnowu wyciągniętej, którą tylko przez wyparcie Osmana baszy z Plewny utrzymaćby mogli, dowodzi wiadomość, którą Berlińska *National Zeitung* z wiarogodnego jak się zdaje zamieściła źródła. „Car, opiewa odebrany przez ten dziennik telegram, nie przystał na propozycyę W. ks. Mikołaja, ażeby główną kwaterę z Białej przełożyć do Zimnicy. Propozycyę tę motywowały przedstawienia, że komunikacya w Sistowie mogłaby być przeciętą, a następnie, że wypada zaniechać wojny na sprawienie efektu obliczonej, i zamienić w ogóle dotychczasowy system politycznej wojny na ściśle militarną. Dotychczasowa, niespokojna strategia, dążąca do zalania Bułgaryi, przedwczesnego przekroczenia Bałkanu, wywołaną została przez niecierpliwość cara, który pragnął spiesznych, nie zbyt krwawych rezultatów, któreby zarazem występowały w znaczeniu tyluż *faits accomplis* politycznych. Nie dążąc do tych zadań, ale przed siębiorąc spokojnie nad Dunajem oblężenia Ruszczuku i Silistryi można było oszczędzić sobie dużo klęsk dotychczasowych“.

Na czarnogórskim teatrze wojny dowodzący załogą Niksiczu Skenderbey, mimo zupełnego zburzenia fortyfikacyj, ma być zdecydowanym raczej w powietrze się wysadzić niż się poddać czarnogórcom.

W Armenii Rosyanie odebrali nieco posiłków i rozpoczynają na nowo kroki zaczepne.

Dawniejsze i bieżące wiadomości uzupełnią następujące telegramy.

Bukareszt 3 sierpnia. Cały ruch towarowy na kolejach rumuńskich zawieszonym został, przyjmują tylko towary do przesyłki pośpiesznej (*Eilgut*). Transporta wojsk i materyału wojskowego uskuteczniają się natomiast w niezwykłych rozmiarach.

Belgrad 3 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza dekret książęcy ministra wojny do powołania pod broń 3000 milicyi do strzeżenia granic, tudzież do uzupełnienia materyału wojennego.

Ateny 1 sierpnia. (*Politische Corres.*) Mobilizacyę armii i formacye oddziałów ochotniczych uskuteczniają tu z niezwykłym pośpiechem.

Petersburg 4 sierpnia. Ukazem cesarskim nadesłanym z głównej kwatery rosyjskiej nakazaną została mobilizacya korpusu gwardyi i kilku dywizyj regularnego wojska. Większa część korpusu gwardyi i niektóre dywizye regularnego wojska mają po dokonaniu uzbrojenia udać się bezzwłocznie do armii operującej w Bułgaryi, reszta świeżo mobilizowanego wojska przeznaczoną została do armii kaukaskiej.

Petersburg 4go sierpnia. Car podpisał dziś w Białej ukaz z 3 b. m.; nakazujący powołanie pod broń 188,600 ludzi obrony krajowej pierwszej klasy. Ogłoszenie tego ukazu wywołało powszechny entuzyazm.

Wiedeń 5 sierpnia. Selmi pod Tirnowem zajęli Turcy bez walki.

Do Plewny przybył oddział kawaleryi z Albanii wynoszący 4000 koni.

Rosyanie mają opuścić Dobrczę, a korpus tamtejszy wysłanym zostanie na wzmocnienie głównej armii pod Sistowem.

Bukareszt 5go sierpnia. (Tel. *Tagblattu*). Od dwóch dni ma trwać bój zacięty pod Rasgradem. Dotąd korzyści mają być po stronie tureckiej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 sierpnia. Niektórzy posłowie nasi wybierają się jutro do Lwowa na otwarcie Sejmu. Spodziewamy się, że inni także natychmiast pośpieszą, bo czas zbyt krótki naznaczony dla sejmu, aby z niego nie korzystać.

— Na pogorzelców w Wieliczce nadesłali dziś pp. Dr. Andrzej Rydzowski 5 złr., N. N. z Łuk 5 złr., A. Ł. 3 złr., Tadeusz Tarasiewicz 5 złr., Henryk Turnau z Dobczyc 25 złr., prof. Dr. Dunajewski 10 złr., Dembowski Stan. z Faściszowej 5 złr., H. S. z Karlsbadu 5 złr., Medwecsky z Żegiestowa 5 złr., X. M. Z. ze Siedlec 3 złr., X. Sulikowski z Słociny 2 złr.

— Wczoraj wybrany został sekretarzem Towarzystwa strzeleckiego p. Andrzej Zarzycki, budowniczy i adjunkt budownictwa w Krakowie, a to na miejsce p. Maryana Dworskiego.

— Rada gospodarcza Towarzystwa sadowniczo pszczelno-jedwabniczego, urządziła w Krakowie rozwijalnię; do snucia z oprzędów jedwabiu surowego, zajmuje się nią b. dyrektor szkoły technicznej Dr Michał Łuszczkiewicz.

— Dziś odbył się pogrzeb śp. Nikodema Strzemię Lenczewskiego, dawniej obywatela ziemskiego w Królestwie Polskiem, następnie kasyera Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie, zmarłego w 58ym roku życia.

— Jutro we wtorek o godz. 8½ spalone będą na Błoniach ognie sztuczne, roboty p. Michała Mędrzykowskiego syna, który już niejednokrotnie dawał dowody znajomości sztuki pirotechnicznej.

— Stojący tu pułk galicyjski Nr 13, imienia hr. Huyna, pragnąc przyjść w pomoc pogorzelcom Wieliczki, zarządził w ogrodzie Strzeleckim koncert kapeli wojskowej we środę 8-go b. m. odbyć się mający, z którego wyszły zysk przeznaczony jest na wspomniany cel dobroczynny. Z tego powodu, mimo zwykłej ceny wejścia, od uiszczenia której nie zechcą się zapewne wyłączyć także członkowie Towarzystwa strzeleckiego, wolny wstęp mający, kasa przyjmować będzie i kwitować ofiarowane wyższe wstępne.

— Namiestnik hr. Potocki wrócił w piątek z Łańcuta do Lwowa.

— Od 1go września istnieć będzie we Lwowie na placu wystawy krajowej urząd pocztowy, który przyjmować będzie listy i przesyłki, oraz przekazy pieniężne do wysokości 100 złr., nadto doręczać listy zwyczajne i polecone i listy pieniężne, adresowane na plac wystawy, nakoniec awizować przesyłki towarowe i przekazy pieniężne. Przesyłki awizowane odbierać się będą na poczcie we Lwowie a pieniądze na przekazy w głównej kasie pocztowej.

— **Jasło** 4 sierpnia.

(§). W Brzyszczkach pod Jasłem kupił żyd N. z Jasła od chłopa B. starą stodołę. Powiadają, że cena kupna była niską i niekoniecznie w gotówce wyliczoną, gdyż B. lubił napijać a N. miał kantor przedsiębiorstw różnych w postaci szynku. Otóż, gdy nadszedł termin oddania żydowi stodoły, chłop nieoddał. Ztąd proces: chłop przegrał, żyd wygrał. W tych dniach przystąpił żyd do egzekucyi sądowej. Sprowadził więc na miejsce komisarza sądowego, żandarmów, cieślów do rozebrania stodoły i wozy dla zabrania materyału. Aliści podczas pełnej czynności komisyi, chłop zrozpaczony zabraniem stodoły wśród najgorętszych żniw, wpada do stodoły i podpala ją. Pożar ogarnął natychmiast zrąb i słomianą strzechę, Komisya sądowa zaledwie przed ogniem schroniła się, a że był upał a stodoła leżała wśród wsi, więc spłonęło kilka chałup sąsiednich. Przy wietrze przeciwnym mógł był spłonąć dwór w Gorajowicach a nawet mogło zająć się sąsiednie Jasło. Oby raz szanowni szynkarze żydowscy przestali opiekować się tym biednym ludem! W podobny sposób powstaje u nas większa część zbrodni, powodem ich gorzałka i lichwa.

— Do *Bromberger Ztg.* piszą z Szubina. W naszej okolicy odgrywa się istny dramat; licznym familiom grozi torba żebracza, lament z tego powodu jest wielki. Dobra rycerskie Szubin, składające się z Szubińskiej wsi z Lachowem, Pińska i Zalesia, obciążone były od roku 1791 listami zastawnemi w sumie 170,000 tal., i w roku 1831, nabyte zostały przez ziemstwo za sumę 136,000 tal. Po objęciu wykryło się, że już po wydaniu listów zastawnych, wiele cząstek odprzedanych zostało z pomienionych dóbr bez wiedzy ziemstwa, i z innych utworzono małe osady Micielin, Carsfeld itp. W roku 1837 ziemstwo odprzedało dobra Karolowi Kiehn za sumę 178,000 tal., tym sposobem straty, jakie poniosło przy pierwszem ich nabyciu, z powodu że suma zalicytowana była niższą od sumy ciążących listów, zostały pokryte. Ziemstwo jednakże odstąpiło owemu Kiehnowi prawa do sprzedanych bez jego pozwolenia części i w tym celu we właściwych hipotekach zrobiono stosowne ostrzeżenie. Mimo to, małe te nieruchomości przechodziły z rąk do rąk, ulegały nowym podziałom, bo nikt nie przypuszczał, aby ktokolwiek mógł korzystać z zapisanego ostrzeżenia. Stało się jednak przeciwnie. Po śmierci Kiehna, sukcesorowie wytoczyli jeden proces na próbę i wygrali go; wytaczają obecnie 13 podobnych procesów drobnym posiadaczom ziemskim, a następnie mają je wytoczyć przeciwko niektórym właścicielom nieruchomości miasta Szubina. Liczne familie doprowadzone zostaną do torby żebraczej, lament jest tedy wielki i zupełnie słuszny: Kiehn z dóbr nabytych sprzedał już lasu na 430,000 tal., a dobra jego warte są jeszcze mniej więcej około miliona talarów.

— Miasteczko Gardeja w powiecie Kwidzyńskim w Prusiech polskich zgorzało d. 30 lipca w dwóch trzecich częściach, przez co 800 ludzi zostaje bez dachu i sposobu do życia.

— Pruski jenerał marszałek Steinmetz, umarł dnia 3 b. m. w nocy w kąpielach szląskich Landek na sparaliżowanie serca, licząc lat 81. Surowy służbista, przytem skąpy i nieużyty, dwukrotnie był uposażony za kampanię austryacką i francuską, w których obu pierwszy raz przyszło mu dowodzić znaczniejszemi siłami i lubo odznaczył się, ale nie szczędził żołnierza i krwi nie cenił. Tytuł marszałkowski otrzymał wraz z dymisyą. Po wojnie francuskiej był dowodzącym w Poznaniu.

— Skończył się w Brukselli d. 4 sierpnia proces urzędników banku „L'Union du Crédit“ oskarżonych o przeniewierstwo. Kasyerowie Dées i Fürth skazani zostali na więzienie, pierwszy na 12 lat, drugi na 9.

— Wiadomość o odkryciu jakiegoś miasta podwodnego w jeziorze genewskiem, podana w *Gacette de Lausanne*, która obiegła świat cały, ma być wierutną bajką, jak jeden z rodaków bawiący nad jeziorem Genewskiem donosi do *Kuryera Poznańskiego*.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Jana Popka i Ignacego Morawca, za wybicie okien w karczmie w Mydlnikach; Fr. Siekierskiego, poszukiwanego za kradzież sądownie; Wł. Kajcza, za pobicie; Bartłomieja Piszczka, za skaleczenie; Jana Maliszewskiego, włóczęgę, za kradzież pieniędzy i jego wspólnika Ant. Cyrona; Monikę Fortunatównę, za kradzież w służbie.

TEATR LETNI. We wtorek dnia 7go sierpnia: Opera buffo w 3 aktach, muzyka J. Offenbacha, libretto — pp. H. Meilhac i L. Halévy, przełożył z francuskiego J. Chęciński: *Piękna Helena.* — Początek o godz. wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 4 i 5 sierpnia pogoda; termometr d. 4go od 8·8 doszedł tylko do 16·9 C., zaś dnia 5go od 8·5 do 22·8 C. — Barometr idzie w górę; rano o 6ej dnia 6go sierpnia stan jego był 747·4 millim., termometru 11.8 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 7go sierpnia: Św. Kajetana wyznawcy.

Wiadomości bibliograficzne.

— Zeszyt 15-ty *Przeglądu Lwowskiego* z dnia 1 sierpnia mieści w sobie: „Car Aleksander I czy został katolikiem?“, przez X. Stan. Załęskiego; „Wspomnienia z r. 1848 i 1849“ (c. d.); „Życie kościelne na Wołoszczyźnie“, przez X. M. S.; „O kwestyi religijnej w Polsce O. Gagarina“; „X. Buchwalda o rozprawie p. Franciszka Kasparka w *Przeglądzie Polskim* p. n. „Narodowość i jej stanowisko wobec państwa i ludzkości“; Wiersz Zygm. Krasińskiego: „Zdarte maski“; „P. A. Szukiewicz o mowie Ojca św.“; Listy z Wielkopolski; Listy z Wiednia; „Ogólne położenie Europy i stanowisko narodowe Polski“ przez Z. J.; Kronika.

TEATR. W sobotę przedstawiono na benefis p. Szymańskiego jednoaktową komedyę Gröbera w tłumaczeniu Alex. Polwyszyńskiego *Jej marzenia*. Autor, który po raz pierwszy występuje przed naszą publicznością, wybrał rodzaj jeden z najtrudniejszych może, bo wymagający wiele dowcipu a więcej jeszcze wprawy i zmysłu dramatycznego. To co Francuzi nazywają *bluette*, co nie jest ani komedyą, ani dramatem, nie da się podciągnąć pod żaden rodzaj dramamatyczny, to właśnie zamyka się w szczupłych ramach jednego obrazu, i przedstawia zwykle jeden epizod, jedną chwilę z życia ludzkiego. W literaturze francuskiej prawdziwym mistrzem w tym rodzaju był Musset, u nas próbowano go nie raz, często z powodzeniem, czasem nie zbyt zręcznie, ale raz jeden tylko, jeden jedyny, udało się Fredrze stworzyć podobne arcydzieło w *Świeczce zgasłej*. Dowcip, lekkość i piękność języka, a przytem zręczność w układzie, to zalety, które powinny cechować podobnego rodzaju utwory. Autor zamienia się w rzeźbiarza, który z małej grupy, z kilku zaledwie osób złożonej, odtwarza każdy najdrobniejszy szczegół, i wyciska wszędzie piętno swego artyzmu. P. Gröber, wiedeńczyk rodem, pierwszy swój utwór dramatyczny, poświęcił scenie polskiej. *Jej marzenia* zwabiły więc w sobotę liczną do teatru letniego publiczność, która pragnęła dać tem dowód uznania tak dla autora jak i dla beneficyanta. Komedya ta, osnuta na tle nieporozumienia małżeńskiego. Mrgr. Chavary wyjeżdża zaraz po ślubie z młodą i piękną żoną na wieś. Pani Margrabina, żyjąc tylko marzeniami o wiecznej miłości, o wspólności uczuć i serca, żąda od męża, aby przepędzał z nią poranki na przechadzkach, dnie na rozmyślaniach, a wieczory nad brzegiem jeziora, wśród pięknej natury i gwiaździstego nieba. Palenie cygara uważa za przestępstwo, myśl o spędzeniu karnawału w Paryżu za zbrodnię, Te idealne więzy zaczynają ciążyć p. margrabiemu, i ztąd nieporozumienia, które się kończą separacyą i rozdziałem majątku. Od tej chwili rozpoczyna autor swój obrazek i ta expozycya zawarta w krótkiem opowiadaniu służącego, zręcznie pomyślana, obznajamia widzów z całem położeniem. Separacya nastąpiła, podpisali ją małżonkowie wobec notaryusza. Ale zaledwie się tylko rozstali, wzajemna tęsknota dowodzi, że rozłączenie to jest dla nich obojga niepodobnem. Ztąd zbliżenie i za interwencyą przesadnej trochę matki, postrachu p. margrabiego, następuje zupełna zgoda i odtąd pani margrabina uwolniona od zbyt idealnych marzeń, staje się idealną małżonką. — Autor posiada niezaprzeczenie talent, szkoda tylko, że nie obrał sobie łatwiejszego pola popisu. *Jej marzenia* tracą wiele na tłumaczeniu niebardzo gładkiem, które obniża o wiele wartość tej komedyi. W takiej formie, zdaje się ona zbyt śmiało traktowaną. Charaktery znaczone grubemi konturami, podczas gdy taka bluetka wymaga właśnie delikatnego cieniowania i wytrawnej a zręcznej ręki.

Artyści nasi starali się te braki uzupełnić. P. Szymański był bardzo dobrym margrabią, jak równie panna Marczello, która miała do zwalczenia wiele trudności, z samej roli wynikających. Margrabina bowiem jest zawsze kapryśną romantyczką, to znowu dostaje spazmów, a czasem, choć rzadko, rozsądnie i z taktem przemawia.

Przedstawienie sobotnie uzupełniła *Świeczka zgasła* Fredry, znakomicie odegrana przez panią Hoffman i p. Szymańskiego i melodram p. Ładnowskiego *Zosia druchna* w którym p. Wierzbicka swobodną grą i wesołemi śpiewkami wywołała huczne oklaski publiczności. W końcu odtańczono bardzo ochoczo mazur w cztery pary, w strojach krakowskich, układu p. Ekera.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik finansowy.

Logiki, jakiej giełda w swych rozumowaniach używa, trudno czasem pojąć. Kiedy w końcu przeszłego tygodnia rozeszła się wieść o częściowej mobilizacyi wojska austryackiego, która dalsze tylko ewentualności miała na celu, dążność do zniżki okazała się jak najwyraźniej. Dziś mobilizacya ta w gruncie rzeczy tylko odroczoną została, bo konferencya ministeryalna, nie uznając bezpośredniej potrzeby zaprowadzenia jej, przyjęła ją jednak w zasadzie, pozostawiając ocenienie stosownej chwili do wprowadzenia jej w życie Andrassemu. Tak więc giełda, bojąc się z jednej strony mobilizacyi, która ma nastąpić dzisiaj, nie boi się bynajmniej mobilizacyi, która ma nastąpić jutro, liczy nawet na nią z pewnością, bo eskontuje naprzód zarobek tych instytucyj, które do przeprowadzenia jej mają rządowi środków pieniężnych dostarczyć. Niechże w tych sprzecznościach pojmie kto racyonalność zasad, jakiemi się giełda rządzi.

Zwycięstwo Turków pod Plewną może w dalszych swych następstwach mieścić w sobie tak dla widoków pokoju, jak dla stosunków austryackich pewne korzyści, nie zaznacza jednak tak wyraźnie zbliżenia się chwili zawarcia pokoju, żeby na tym widoku aż zdecydowaną *haussę* opierać. Poniesiona klęska może owszem spowodować Rosyę do prowadzenia wojny *à autrance* i przedłużyć jej trwanie, może spowodować Rosyę, że, jak już powołała Rumunię, tak i Serbię powoła do akcyi i sprowadzi nowe zamieszanie dyplomatyczne. Żaden z tych względów nie wpłynął na giełdę. Pobicie Rosyan, to w jej rozumieniu widok bliskiego pokoju i koniec.

Nie usprawiedliwiała też dążności do zwyżki ciągła obfitość pieniędzy na wszystkich targach pieniężnych. Obfitość ta nie wiele przynosi korzyści ogólnym stosunkom. W handlu i przemyśle nie pojawia się dotychczas ruch ożywiony. Kapitał w gotowiźnie leżący poszukuje wprawdzie weksli celem umieszczenia się w nich, ale woli weksle krótko-terminowe, płatne za 4 do 6 tygodni, niż trzymiesięczne, wyraźnie pragnie zostawić sobie furtkę do nagłego zniknięcia z targu, skoroby się sytuacya zmieniać zaczęła. Giełdzie kapitał ten nie służy bynajmniej, a zniknąć może w znacznej części lub zupełnie, jeśli rząd na potrzeby swe znaczniejszą nieco sumę zagarnie, na co się w tej chwili zanosi. Ze wszystkich więc papierów, które na giełdzie zwyżki doznawały, zasługiwały na to jedynie akcye tych kolei, które dużo zboża przewożą; rezultat żniwa okazuje się bowiem rzeczywiście dobrym. Wysokie przytem ceny zboża, mogą dosyć znaczne kapitały do kraju sprowadzić, które jednak będą miały tyle dróg stósowniejszej cyrkulacyi, że na giełdę chyba zupełnie drobna ich część popłynie. Niebyło więc przyczyn do tych zapędów do zwyżki, któreśmy w ubiegłym tygodniu na giełdzie wiedeńskiej widzieli. Inne giełdy europejskie były nieco wstrzemięźliwszemi, ale wszędzie panowało niezłe usposobienie.

Co do kategoryi papierów, w jakich się haussa uwydatniała, to renty i losy pożyczkowe nie zmieniły prawie swego kursu, nagły zapęd do zwyżki wzięły akcye obu zakładów kredytowych, Banku narodowego, i Anglobanku; podnosiły się zwolna, ale stale w górę akcye Kolei państwa, Karola Ludwika i Elżbiety. W walucie żadnych prawie zmian nie było z wyjątkiem małego spadku w kursie srebra.

Ogłoszenie.

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego ogłasza konkurs na napisanie najlepszego dziełka o chowie trzody chlewnej.

Dziełko to traktować ma:

O rasach, żywieniu i pielęgnowaniu trzody chlewnej;

o budowie chlewów;

i o zastosowaniu hodowli do potrzeb kraju i wymagań zagranicy.

Dzieło ma być objaśnione odpowiedniemi rysunkami i obejmować około 5ciu arkuszy druku.

Autorowi dziełka uznanego za najlepsze i odpowiednie celowi, przysądzi Komitet nagrodę w kwocie 450 złr. pod warunkiem, że tenże bezzwłocznie pracę swoją drukiem ogłosi. Prawo własności zostawia się autorowi.

Rękopisma opatrzone godłem powtórzonem na opieczętowanej kopercie, w której nazwisko i miejsce zamieszkania autora wyrażone będą, nadsełać należy należy najpóźniej do dnia 31 grudnia 1877 roku do biura Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc lipiec 1877 r.

Pozostałość z dnia 30go czerw. 1877 r. wynosi	złr. 272,882 c. 05—
Wpłynęło w miesiącu lipcu 1877 roku.	złr. 35,967 c. 52—
Razem	złr. 308,849 c. 57—
Wypłacono na 201 książeczek, z których 16 umorzono, łączną kwotę	złr. 41,585 c. 32—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek złr. 28 cent. 26	
Pozostałość z dniem 31go lipca 1877 roku wynosi	złr. 267,264 c. 25—

Kasa wkładkowa
w filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc lipiec 1877 r.

Pozostałość z dnia 31go czerw. 1877 r. wynosi	złr. 175,182 c. 23½
Wpłynęło w miesiącu lipcu 1877 roku.	złr. 1,074 c. 70—
Razem	złr. 176,256 c. 93½
Wypłacono na 2 książeczek, łączną kwotę	złr. 249 c. 51—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek złr. 2 cent. 27.	
Pozostałość z dniem 31go lipca 1877 roku wynosi	złr. 176,007 c. 42½

Przyjechali do Krakowa od 5go do 6go sierp.

HOTEL POLLERA. F. Chełmicki z Poznania, H. Biedermann z Wiednia, S. Boogarde z Belgii, L Hahn z Wiednia, A. Münch z Wiednia, M. Pfonichl z Tarnowa, W. Wisłocki z Warszawy, F. Schaff z Badenu, H. Hajek z Czech, E. Ziegelbauer z Bolechowa, J. Siegler Eberswald z Bolechowa, T. Gabryelski z Tyczyna, N. Löwenstein z Warszawy, J. Budziłłowicz z Warszawy, B. Maciejowski z Warszawy, E. Kohle z Berlina, W. A. Müller z Warszawy, J. Poradowska z Warszawy, J. Hoffmann z Glatzu, Z. Jakubowski z Kongrasówki, K. Scharf z Gliwic; L Andrejewska z Igołomii, F. Ludmerer ze Lwowa, J. Frey z Prus, bar. L. Konopka z Dyamentu, A. Guttmann z Hirschberga, G. Schüttrich z Warszawy, J. Weinhold z Hirschberga, K. Jakobi z Piotrkowa, H Robinson, F. Dittler z Wiednia.

HOTEL pod RÓŻĄ: Hr. W. Wodzicki z Niedźwiedzia, A Niedzielski z familią z Kongrasówki, M. Pisarew z Kongresówki, E. Stolc z Trzebini, J. Kiernowska z Warszawy, M. Rożecka z córką z Kongresówki, A. Petrow z Kongresówki, W. Korwin z familią z Węgier, S. Lönig z Pragi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 4 sierpnia. *Echo universel* oświadcza kategorycznie przeciw twierdzeniu *Monitora*, że lewy środek pod żadnym warunkiem nie pójdzie za polityką 16go maja i pozostanie wiernym unii lewic.

Rzym 5 sierpnia. *Corriere d'Italia* rozbiera korespondencye z Wiednia i Berlina z d. 3 b. m., umieszczone w *Perseveranza* i telegram wiedeński w *Kölnische Ztg*, które donosiły o pogłoskach względem pewnego naprężenia stosunków między rządami austryackim i włoskim. Oświadcza on, że informacye, jakie powziął ze źródła autentycznego, zupełnie się temu sprzeciwiają. Między gabinetami wiedeńskim a rzymskim panuje zupełne porozumienie. Rząd włoski zmierza ku temu, aby żaden wielki interes Austryi nie był narażony. Wiedzą w Wiedniu, mówi *Corriere*, że Włochy nie mają na myśli żadnej anneksyi albo sprostowania granic; wiedzą także, iż Włochy wywierają wpływ w duchu pokojowym i pragną utrzymać serdeczne stosunki ze wszystkiemi państwami, a szczególniej sąsiedniemi.

Londyn 4 sierpnia. *Standard* donosi, że Hicks-Beach mianowany został pierwszym lordem admiralicyi (ministrem marynarki) a Plunket sekretarzem stanu spraw Irlandyi.

Londyn 4 sierpnia. Izba niższa uchwaliła przez aklamacyę w trzeciem czytaniu ustawę o konfederacyi południowo-afrykańskiej.

Bukareszt 4 sierpnia. Minister sprawiedliwości Kampineanu zastępuje (bawiącego w Wiedniu ministra Kogolniczano. Ministrowi wojny przyznano kredyt 400,000 franków na uzupełnienie kadr oficerskich i lekarzy wojskowych.

Konstantynopol 4 sierpnia. Porta wezwała naczelników gmin chrześciańskich, aby urządzili milicyę z chrześcian złożoną, któraby wspólnie z żandarmeryą czuwała nad bezpieczeństwem publicznem.

Pera 3 sierpnia. Zwycięstwa pod Plewną wzmocniły zachwiane stanowisko Mahmuda Damata. Starają się w pałacu Dołmabagdże sprowadzić pojednanie Damata z Midatem i ułatwić powrót Midatowi.

Ateny 4 sierpnia. Rozporządzeniem królewskiem z d. 30 lipca zamkniętą została nadzwyczajna sesya sejmu greckiego. Król wydał rozporządzenie mianujące sztab główny wojsk greckich i dowódzców rozmaitych brygad, pułków i batalionów.

Nieprzyszło w Krakowie do zebrania posłów przedsejmowego z powodu trudności zgromadzenia posłów, którzy przed sejmem rozjechali się po prowincyi. Pożądanem byłoby, aby we Lwowie stawili się wcześnie posłowie w jak najliczniejszym komplecie dla wczesnego porozumienia, które zdaniem naszem, raz jeszcze powtarzamy, może tylko nastąpić w kole poselskiem.

Nie mogło się odbyć wczoraj we Lwowie zgromadzenie ludu dla zamanifestowania swojego zapatrywania się na wypadki na Wschodzie i uchwalenia rezolucyi już znanych czytelnikom naszym. Zgromadzenie takie było wzbronionem przez policyę. Nie jesteśmy zwolennikami zgromadzeń ludowych ani głosowania powszechnego, bo nie sądzimy, aby sprawy publiczne mogły być rozbierane, jakoby na *forum romanum*, zwłaszcza, że mamy naszą reprezentacyę; a lubo nie uczyniła ona zadosyć pod tym względem w Wiedniu, wszelako nie zastąpi jej *vox populi*. Mimo tego jesteśmy zwolennikami wolności tak druku, jak wolności słowa i wolności zgromadzania się, a nie sądzimy, aby zebranie lwowskie mogło było podkopać porządek publiczny, tem mniej, że nikomu nie było tajno, jak zgromadzenie ludu we Lwowie odezwie się. Ale skoro w Peszcie występowano za Turkami a w Zagrzebiu, Nowym Sadzie i wielu południowo-słowiańskich miastach przeciw Turkom, to Lwów mógł się był odezwać bez narażenia pokoju publicznego tak albo owak. Otóż ta wyjątkowość dla Lwowa mogłaby chyba na to służyć, aby pokazać światu, że więcej ważą głosy polskie, niż węgierskie albo kroackie w sprawie wschodniej. Jeżeli taki był powód zakazu, to będziemy go szukali chyba w polityce sojuszu trójcesarskiego.

Podróż N. Pana do Ischl stoi na czele dzisiejszego buletynu politycznego. Zresztą co do spraw wewnętrznych donoszą tylko o dalszych meetingach tureckich w Węgrzech, rosyjskich w krajach słowiańskich. Meeting na dziś zapowiedziany w Lublanie ma mieć cechę nie tyle panslawistyczną jak zebrania ludowe w Czechach, ile raczej ma być objawem tych dążeń anneksyjnych, która w wpływowem stronnictwie popycha ustawicznie do wspólnego działania z Rosyą.

Rezolucye meetingów węgierskich, które zamierzano i w kraju naszym powtarzać, są tylko dalszym ciągiem demonstracyj na rzecz softów tureckich i są wyrazem jednego tylko stronnictwa, tego właśnie, które jako skrajne, najmniej ma wpływu w sferach decydujących. Odpowiedź p. Tiszy wywarła też bardzo dobre wrażenie w Wiedniu, świadcząc, że gabinet peszteński niedał się porwać skrajnym dążeniom i trwa na stanowisku strzeżenia interesów monarchii.

Odpowiedź p. Tiszy deputacyi, która wręczyła rezolucye uchwalone na mitingu, świadczy, że gabinet peszteński nie zeszedł z tego stanowiska, jakie mu naznaczyły przed zamknięciem sejmu peszteńskiego i Rady państwa mowy dwóch prezesów gabinetu. P. Tisza nie podziela wcale tej polityki turkofilskiej, którą w Węgrzech reprezentuje jenerał Klapka. Gabinet i większość sejmowa stoją po za tym ruchem, który wywołano w celu wywarcia nacisku i popchnięcia Austro-Węgier do czynnej roli na korzyść Turcyi.

Przybyli do Wiednia oczekiwani od tak dawna delegaci niemieccy w celu prowadzenia dalszych układów o traktat celno handlowy. W oczekiwaniu rezultatu tych układów, austro-węgierska konferencya celnu zwołana do Pesztu, zawiesiła posiedzenia aż do następnego rozporządzenia.

Jenerał Rodicz ukończył już kuracyę w Marienbadzie, a dzienniki donoszą, że powraca na swoją posadę, nie wiążą z tem jednak żadnego znaczenia politycznego.

Wczoraj doszedł nas telegram donoszący, że d. 4 b. m. ogłoszony został w Petersburgu ukaz carski, wydany z głównej kwatery rosyjskiej w Biela d. 3 b. m., rozpisujący pobór 188,600 ludzi z landwery pierwszego powołania. Dochodzi zaś nas dziś wiadomość, iż w nocy piątkowej, zatem już 3go b. m. uskuteczniono w całem Królestwie Polskiem pobór dotąd niepowołanych jeszcze popisowych, to jest tych, którzy nie wyciągnęli byli dawniej numerów obowiązujących ich do stawienia się. Wszystkich wziętych odstawiono natychmiast podwodami do miast powiatowych, a innych do Warszawy. Tej samej nocy odbyto również brankę w Warszawie. Zarazem przy tej sposobności wzięto dawnych wojskowych, należących do tak zwanej obrony krajowej czyli landwery i nie ograniczono się na pierwszem powołaniu, które naznacza ukaz z d. 3 b. m., bo wzięto i takich, którzy już 10 lat wysłużyli. Zdaje się, że dla Królestwa Polskiego wydany był inny tajny ukaz i wcześniej, skoro już tego dnia, kiedy Car podpisał ukaz, wykonano go w Królestwie kongresowem z niesłychaną surowością a tak nagle i niespodziewanie, że nie zostawiono nawet rekrutom jednej chwili czasu do urządzenia swoich spraw najnaglejszych i do zaopatrzenia się w żywność i odzież dla ubrania się, gdy ich w nocy śpiących porwano! Zapewniają nas, że równocześnie rozpoczęto spisy w Kongresówce do pospolitego ruszenia czyli „opołczenia“. W sobotę zaś rano poczęto już wysyłanie wojsk stojących załogą w Warszawie, które udadzą się spiesznie na widownię wojny, dokąd ściągają posiłki, zkąd tylko mogą.

Podajemy na właściwem miejscu rozprawy w parlamencie angielskim nad interpelacyą lorda Kinnairda. Ponieważ dzienniki niemieckie i francuskie podają wzmianki niedokładne a niekiedy tendencyjne z rozpraw w parlamencie angielskim, czekaliśmy przeto na pisma angielskie: jakoż podajemy sprawozdanie według *Daily News* i *Timesa*. W Anglii od czasów lorda Dudley Stuarta utrzymała się w pewnem gronie lordów tradycyjna sympatya dla sprawy polskiej, lubo nieprzekraczająca nigdy granicy platonicznych objawów. Ostatnia interpelacya niedotyczyła też właściwie sprawy polskiej, ale zahaczała pośrednio o stosunki polskie pod rządem rosyjskim i to tylko ze względu na pamiętne imie ks. Czerkawskiego, który w Bułgaryi ma rozwinąć wypróbowaną w Polsce zdolność organizacyjną i reformatorską. Pośrednie to nawet dotknięcie sprawy polskiej wydało się lordowi Derby, jako narażające Anglię na niezadowolenie gabinetu petersburskiego.

Marszałek Mac-Mahon wyjeżdża do St. Etienne, wyprzedził go tam minister robót publicznych de Meaux. Tymczasem odbywają się zjazdy i uczty przywódzców republikańskich, na których p. Thiers doznaje honorów, jako przyszły domniemany prezydent, w razie gdyby walka wyborcza zakończyła się zwycięztwem lewicy. Polemika w obozie bonapartystowskim dochodzi do ostatecznych granic rozdrażnienia i gburowatości. Namiętne pióro Pawła Cassagnac, popisuje się w atakach na p. Rouhera, który do niedawna był wyłącznym dyktatorem całego obozu imperialistowskiego.

Wczoraj opuścił Wiedeń minister rumuński Kogolniceano, który przybył tam na dni kilka w misyi politycznej. Z początku twierdzono, że p. Kogolniceano udaje się do stolicy austryackiej jedynie tylko w sprawach kolejowych. Jednak wizyta jego u hr. Andrassego i konferencya z ajentem rumuńskim w Wiedniu dowodzą przeciwnie, że p. Kogolniceano miał ważne polecenia od ks. Karola, którego stanowisko jest teraz, zwłaszcza po klęsce pod Plewną, wielce od Austryi zależnem. To też hr. Andrassy miał mu powtórzyć to, co niedawno powiedział jego reprezentantowi, który się starał wytłumaczyć przejście Dunaju przez armię rumuńską, że wprawdzie nie chce się mięszać do rozporządzeń wojskowych księstwa, lecz zwraca tylko uwagę, że Rumunia nie ma najmniejszego pola zdobyczy na drugim brzegu Dunaju. W podobnym tonie odzywał się także niedawno *Fremdenblatt;* dziennik ten udowodniał, że bitwa pod Plewną zmienia zupełnie położenie Rumunii, która lekkomyślnie i bez zastanowienia wdała się w wojnę. Przypomina on jej z pewnym naciskiem, że zależność księstwa od Porty była prawie żadną, bo o wiele mniejszą niż n. p. Bawaryi od cesarstwa Niemieckiego.

N. fr. Presse mająca stosunki z rządowemi sferami tureckiemi, zaprzecza doniesieniom, jakoby Midat basza, bawiący w Wiedniu, upraszał Sułtana o pozwolenie powrotu do Konstantynopola, lecz żądanie jego znalazło opór u Servera baszy, ministra spraw zagranicznych. Owszem Sułtan zostawał w korespondencyi z Midatem i polecił mu pracować dla dobra Porty za granicą, a mianowicie znosić się z posłem tureckim w Wiedniu, co też było powodem przybycia Midata z Plombières do Wiednia. Zaproszony do powrotu, odrzekł Midat, że nie przyszedł jeszcze czas dla niego i że może lepiej służyć krajowi za granicą. Dalej zaś pisze ten dziennik, że wiadomo mu dobrze, iż hr. Zichy i ks. Reuss wszelkich dokładali starań, aby nie dopuścić powrotu Midata, lecz w pałacu sułtańskim coraz więcej objawia się skłonności dla byłego wezyra.

Tenże dziennik powtarza, że ks. Gorczakow stara się o dymisyę; zaprzeczenie więc, jakoby wziął dymisyę nie ma celu, nigdzie bowiem nie twierdzono, że się usunął, lecz tylko że żądał uwolnienia.

Zachowanie się Serbii zaczyna znowu przybierać charakter niepokojący. Skupczyna uchwaliła, jak wiadomo, na tajnem posiedzeniu, kredyt na wydatki wojenne, a równocześnie dziennik urzędowy ogłosił dekret książęcy, zwołujący 3,000 milicyi w celu obrony granic. Za dalszą wskazówkę wojenną uważają także rozkaz uzupełnienia materyałów wojennych. Obrona granic w chwili, gdy Porta całe prawie swe wojsko wysłała do Bułgaryi, może być tylko pozorem, nigdy zaś rzeczywistym powodem. Zdaje się, że p. Ristic postanowił bądź co bądź, oddać Rosyi przysługę, chociażby krok taki mógł ściągnąć ze strony innych mocarstw przykre dla Serbii następstwa.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 6 sierpnia. Cesarz wczoraj wieczór wyjechał do Ischl (gdzie ma się zjechać z cesarzem Wilhelmem). *Fremdenblatt* zaprzecza doniesieniu o mniemanej misyi szczególnej, jaką miał otrzymać od cesarza Rosyjskiego pełnomocnik wojskowy austryacki Bechtolsheim.

Wiedeń 6 sierpnia (*pryw*). *Tagblatt* donosi z Bukaresztu, że jenerał Manu usunięty został z dowództwa w Nikopolis. Główna kwatera cesarza Aleksandra przeniesiona do Bieli. Wojsko z okręgu wojskowego Odeskiego wysyłane jest na Dunaj. *N. fr. Presse* donosi z Bukaresztu, że liweranci otrzymali nakaz przygotowania żywności dla 15,000 ludzi nowo przybyć mającego wojska i dostawienia jej do Ungheni. Z powodu przewozu wojska ruch pociągów prywatnych, z wyjątkiem pociągów pośpiesznych, wstrzymany został. Rada wojenna postanowiła, że po nadejściu nowych wojsk ponowiony będzie atak na Plewnę.

Zagrzeb 6 sierpnia. Na wczorajszym meetingu było około 1200 osób i po dłuższych rozprawach przyjęto na drodze kompromisu rezolucyę, która wyraża, iż barbarzyńskie i okrutne uciemiężanie ludów chrześciańskich na Wschodzie, tak długo trwać będzie, dopóki Turcya nie przestanie istnieć. Dla tego państwo Tureckie w Europie musi upaść, jeśli narody chrześciańskie na Wschodzie mają mieć zapewniony byt zgodny z ludzkością. Zgromadzenie oświadcza najgorętsze sympatye dla tych narodów, które walczą za wolność i dla Rosyi, sprzymierzeńca Austro-Węgier. Zgromadzenie wyraża przekonanie, iż Austro-Węgry nie będą broniły Turcyi, lecz granic Dalmacyi i połączą ją z Kroacyą a Bośnię i Hercegowinę zajmą.

Londyn 6go sierpnia. Biuro Reutera donosi: Sułtan zredukował do połowy płace urzędników aż do ukończenia wojny. W piątek w nocy ukazał się parowiec rosyjski „Konstantyn“ przed Chili przy Bosforze i dawszy kilka strzałów, oddalił się. Rząd angielski nakazał bezzwłocznie wysłać 500 beczek (10,000 cetnarów) bomb rozmaitej miary do Malty.

Petersburg 5go sierpnia. Depesza *Gołosu* z Kurukdara z d. 4 b. m. donosi: Muchtar basza wysyła zbytnie juki do Karsu, aby się ich pozbyć. W obozie tureckim wybuchła biegunka. Pełnomocnik wojskowy angielski, jenerał Kemball, poróżniwszy się z Muchtarem baszą, odjechał do Erzerum. Obustronne stanowiska wojsk bez zmiany.

Konstantynopol 5 sierpnia. Według urzędowego doniesienia, Sulejman basza odebrał Jeni-Sagrę, pobiwszy wprzódy Rosyan i odparł ich po za Hain-Bugaz, który obecnie znowu zajmują Turcy. Turcy zdobyli dwa działa. Zapewniają, że Kazanlik znów przez Turków odebrany. Namyk basza, prezes redyfu i Abdul Kerim Eszrew, mianowani są sędziami sądów wojennych.

Aleksandrya 5 sierpnia. Konwencya angielsko-egipska w celu stłumienia handlu niewolnikami została wczoraj podpisaną.

Kursa. — **Wiedeń** 6 lipca godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 62 30 — Renta srebrna 66·55. — Losy z r. 1860 113·—. Akcye Banku Narod. 830 — Akcye kredytowe 163 50 — Londyn 123 —. — Srebro 107 45 — Napoleondory 9·82· — Lombardy 70 25 — Losy z r. 1864 133·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 239 ——Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 118 50. — Akcye kolei węg. północo wschod. 101·50. —Akcye kolei węg. wschod. —— Anglo Bank 75 — — Obligacye indemn. galicyjskie 84 50 — Losy premiowe węgierskie 76 25 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 94.25 Akcye kolei półn. zach. austr. 113 —— Listy zastaw. hipoteczne 87·75 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 60 35. — Ruble 128 75.

Uposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
Kongregacyi kupieckiej.
Kraków, 6 Sierpnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 100 rubli)	28 —	130 —
Rubel srebrny obiegowy „ „	75	1 90
Marki niemieckie „ 100 „	59 75	61 —
Dukat holenderski wagi „ „	5 80	6 00
Dukat austryacki „ „	5 80	6 00
Napoleondor „ „	9 75	10 —
Półimperyał „ „	9 85	10 10
20 markówka niem. wagi „ „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	108 50	110 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	107 —	109 —
Listy zastawne i obligacye		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	91 —
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 —	86 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. w.a.)	76 50	78 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83 24	84 75
6% listy hipoteczne banku hipot.	87 —	89 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	91 50	93 50
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 35 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	91 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknotami za 100 zł. w.a.	84 50	87 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w.a.	86 50	88 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	94 50	97 50
Prior. listy banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	94 25	95 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	82 59	84 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	239 50	245 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	116 50	121 50
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	—
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	72 —	95 —

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	15 —	16 —
Losy m. Stanisławowa	20 —	23 —
Wiedeń 4 Sierpnia.		
5% sjedn. dług państ. bankn.	62 20	62 35
5 „ „ „ srebr.	66 60	66 71
„ Oblig. ind. niż. Austr.	[illegible]	104 —
„ „ „ czeskie	103 25	— —
„ „ „ węgierskie	74 75	75 25
„ „ „ galicyjskie	84 50	85 —
„ „ „ bukowińsk.	81 75	82 75
„ „ „ siedmiogr.	73 50	74 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 50	99 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 40	97 60
4 „ galicyjskie	76 —	77 —
5 „ „	83 50	84 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	83 50	84 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 16	86 —	88 —
7 „ „ „ „ „ 20	95 —	97 —
6 „ „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 —	106 50
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	88	88 2
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 75	142 25
6 „ Banku gal. hipot.	87 75	88 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	329 —	331 —
„ „ „ 1854	107 50	108 —
„ „ „ 1860	113 —	113 50
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	120 —	121 —
Losy pożyczki z r. 1864	133 25	133 75
„ prem. rządu węgier.	76 —	76 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	23 —	24 —
„ kredytowe	160 50	161 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 75	93 25
„ księcia Salm	37 75	38 25
„ „ Palffy	28 50	29 —
„ „ Klary	28 —	29 —
„ hr. St. Genois	30 —	30 50
„ miasta Budy	23 75	29 25
„ Windischgrätz	26 —	16 50
„ hr. Waldstein	22 —	22 50
„ hr. Keglevich	12 75	13 25
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank	15 —	15 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	819 —	814 —
Zakładu kredytowego	161 50	161 75
Żeglugi parow. na Dunaju	343 —	345 —
Kolei północ. Ferdynanda	1860	1865
„ rządowej fr. z.	45	245 50
„ zachod. c. Elżbiety	166 —	167 —
„ Południowej	69 50	70 —
„ Galicyjskiej	239 50	240 —
„ Czerniowieckiej	117 50	118 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	99 50	100 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	109 25	109 75
„ Alföldsko-Fiumańsk.	107 25	107 75
„ Koszycko-Bogumił.	94 —	94 50
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Ołsańskiej	184 —	185 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	111 75	112 25
„ Franciszka Józefa	24 50	125 —
Banku anglo-austryackiego	74 50	74 75
Zakładu kredytowego węg.	149 50	150 —
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	—	—

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	—	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	—	—
„ galic. hipotecznego	227 —	— —
„ dla obrotu ogólnego	81 —	82 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	
„ Koszycko-Bogumińsk.	68 50	69 —
„ państwowej 500 fr.	— —	157 50
Emisya z r. 1867	145 50	147 50
„ południowej 500 fr.	108 75	109 25
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	101 —	102 —
„ „ „ 100 złr. w. a.	98 —	98 50
„ „ „ w srebr. 5%	108 50	109 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 50	86 50
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	102 —	102 25
Emisya II.	101 50	102 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 95	77 75
Emisya z r. 1867	74 75	75 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	61 25	[illegible]
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	78 75	79 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	—	
Towarz. praskie przem. żel. po 300 złr.	8	90 —
Waluty		
Cesarskie korony	5 86	5 87
„ dukat na wagę	5 88	5 90

	płacą	żądają
Napoleondory	09 83	09 84
Suweryny angielskie	2 33	2 38
Imperyały rosyjskie	10 09	10 12
Srebro	107 70	107 90
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	60 40	60 50
Rubel pap.	1 28	1 29
Lwów 4 sierp.		
Dukat holenderski	5 73	5 83
„ cesarski	5 78	5 87
Półimperyał rosyjski	9 90	10 15
Rubel srebrny rosyjski	1 89	1 92
„ papierowy	1 27¾	1 29½
Marki 100	60 —	61 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	88 50	84 55
„ „ „ „ 4%	76 75	77 75
„ „ Banku hipotec.	87 75	88 75
Obligi indem. bez kupon.	84 85	85 85
Akcye kolei gal. K. L. b. k.	237 75	240 75
„ „ Lwow.-Czern.	118 75	121 50
„ banku hipot. gal.	225 50	229 —

Warszawa 31 lipca

	rs. kop.	rs. kop.
Listy zastawn. 1ej seryi	98 75	— —
„ 2ej seryi	98 75	— —
kupon	43½	
„ nowe	94 95	95 25
kupon	52½	—
„ likwidacyjne	83 05	83 35
kupon	66⅔	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
„ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ 1866	— —	— —



(1915)

NIKODEM Strzemię LENCZEWSKI

Obywatel ziem. Królestwa Polskiego, Kasyer Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie,

przeżywszy lat 58, po długiéj a dolegliwéj chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w d. 3 sierpnia 1877 r. zakończył życie.

Pogrążona w żalu żona wraz z rodziną, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych oraz pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok w poniedziałek d. 6 sierpnia o godzinie 4éj popołudniu z domu pod Nr. 230 przy ulicy Szewskiéj wprost na cmentarz.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele OO. Reformatów we środę d. 8 sierpnia o godzinie 10éj zrana.

Ważne dla Rodziców.

Zawiadamiam niniejszem, iż tak jak lat poprzednich, przyjmuje do siebie PP. Akademików, jak równie uczniów gimnazyalnych na stół i stancyę. Nauka wszystkich języków, śpiew, muzyka i korepetycye szkolne udzielają się na miejscu. Uczniowie zdający egzamina wstępne do wszystkich zakładów naukowych, należycie przygotowanymi być mogą. Konwersacya domowa w języku francuskim i wszelka prawdziwie rodzicielska opieka sumiennie się poręcza.

Na listy informacyjne natychmiastową udziela się odpowiedź. — Adres mój: **„Kraków, róg ulicy Kopernika i Podwala Nr. 48 pierwsze piętro."** (1914-1-3)

Władysław Strażyński.

Ukończony technik

z długoletnią praktyką inżynierską i budowniczą, mogący się podjąć wykonania wszelkiego rodzaju planów i kosztorysów, jak równie prowadzenia budowy, pomiarów, niwelacyi, nawodniania i osuszania gruntów i t. p. poszukuje odpowiedniego zajęcia lub stałej posady. Bliższa wiadomość u inż. *Smiałowskiego*, Kraków, ul. Starowiślna Pałac br. Puszeta, III p. Schody boczne od str. miasta. (1900)

Jak lat poprzednich tak i na ten rok przyjmuję **uczniów** szkół publicznych na mieszkanie i wikt, zaręczając za sumienny dozór męski i opiekę rodzicielską, z konwersacyą niemiecką — na żądanie fortepian i język francuski w domu. Ul. Szpitalna L. 385.

(1917-1-3) **Wojciechowska.**

Koncypient

adwokacki z praktyką kilkoletnią i o ile możności z kwalifikacyą jako substytut, znajdzie natychmiast pod korzystnemi warunkami miejsce u adwokata **Dra Sobiesława Kluckiego w Cieszynie** na Szląsku. (1800 1-3)

Domek składający się z 2ch pokoi, kuchni i sionki, ogrodu i kawałka gruntu, jest z wolnéj ręki **do sprzedania.** — Wiadomość (schodząc z mostu zwierzynieckiego) ulica Wygoda Nr. 94. (1888-1 3)

Ich ertheile deutschen Unterricht und übernehme Vorbereitungen für deutsche höhere Lehranstalten.

B. Michael,
(1913-1-3) **Hôtel Klein.**

Towarzystwo gospodarcze Fulnekskie

urządzi w dniu **3im września b. r. wystawę bydła użytkowego oryginaln. Kuhländerskich wołów** połączoną z **targiem na bydło w Zauchtl** obok dworca kolei żelaznéj, gdzie postępowi chodowcy bydła przekonają się bezwątpienia, że woły Kuhländerskie zasługują na uwagę, że nie zbywa na pięknym bydle i że tylko wypadałoby życzyć, aby się zgromadziło wielu nabywców. (1859-1-2)

Wydział Towarzystwa.

Los-Agenten!

Zum Verkaufe von Staatsanlehenslosen, von **welchen jedes gewinnen muss,** so wie auch Staatspapieren gegen monatliche Theilzahlungen, werden von einem älteren bestrenommirten Bankhause für alle Orte, wo selbes noch nicht oder nicht genügend vertreten ist, solide u. vertrauenswürdige Personen als Agenten unter sehr günstigen Bedingungen aufzunehmen gesucht. Die Ausübung der Agentur ist bei nur einigem Fleisse sehr lucrativ. Offerten sind mit genauer Angabe der gegenwärtigen Lebensstellung an das Bankhaus **B. Kramer** in **Prag** zu richten. (1862-1-2)

W aptece E. Denkera w Leżajsku znajdzie od 1 września b. r. pomieszczenie **uczeń** w drugim roku praktyki. Bliższe warunki u właściciela. (1837-3-3)

Zakład leczenia wodą
PRIESSNITZTHAL

pod Mödling i Brühl, $1/4$ godziny od stacyi Mödling, połączenie omnibusem. Zupełny pensyonat (leczenie, utrzymanie, mieszkanie) od 21 — 35 złr. na tydzień. **Pora do końca września.** Udzielanie rady lekarskiéj i informacya w zakładzie i w Wiedniu, Parkring Nr. 2, drugie schody na lewo.

(758-32-36) **Dyrekcya.**

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI Dethana (1861-1-) zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne.

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci maszyn rolniczych **w Krakowie, Rynek l. 28**

polecają PP. Rolnikom

Pługi różnego systemu,
Extyrpatery różnej wielkości,
Spulchniacze,
Plewniki do buraków i kartofli,
Brony diagonalne kute,
Brony łańcuchowe do łąk,
Walce do gniecenia brył,
Siewniki szerokorzutne różnych systemów,
Siewniki rzędowe różn. systemów,
Siewniki do kupkowego siewu,
Siewniki ręczne taczkowe do koniczyny,
Kosiarki orygin. Walter A. Wooda,
Roztrząsacze siana,
Grabiarki całe żelazne,
Grabiarki amerykańskie „Sulky",
Widły do siana i nawozu,
Żniwiarki orygin. Walter A. Wooda
Przyrządy do ostrzenia noży.

Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (1710-48-)

Warsztat napraw,
Kleparz, ulica Krzywa Nr. 89a.

Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

W. REMBOWSKI

dentysta-lekarz,
Wrocław, Schuhbrücke Nr. 70
I. piętro. (1602-6-6)

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:

Kontroli skarbowéj francuskiéj

Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. (753-12-)

PARYŻ — PŁEĆ TWARZY — PARYŻ

MLEKO ANTÉPHÉLIQUE
czyste albo z wodą spędza
PIEGI, OPALENIZ
PLAMY PO POŁOGU
ZMARSZCZKI, WYSYPKĘ, KROSTY
WYRZUTY CZERWONE
OPIERZCHŁOŚĆ
PRYSZCZE
Zachowuje ciało twarzy czyste i płeć bez skazy.
CANDÈS et Co. Bd St-Denis.

W Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i p. Redyka — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (756-13-)

Soeben erschien 6. sehr vermehrte Auflage: Die geschwächte **Mannkraft,** deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis 2 fl. Zu haben in der Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von emer. Prof. Dr. Bisenz, Mitglied der Wiener mediz. Facultät, Wien, Franzensring 22. Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Mannkraft geheilt. Ordination täglich von 11—5 Uhr. Auch wird brieflich (Correspondenz) behandelt u. werden Medicamente besorgt. (1618 83-100)

Przeciw cierpieniom płuc i suchotom

zachwala i poleca jako najskuteczniejsze środki więcéj niż 5000 lekarzy i mnóstwo wyzdrowionych pacyentów od 30 lat świetnie uznane wyroby słodowe c. k. nadwornego dostawcy **Jana Hoffa w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8,** piwo zdrowia z wyciągu słodowego, czokoladę słodową i cukierki słodowe. Lekarskie zdanie: **Środkiem szczególniejszéj wartości do uleczenia chorób piersiowych wszelkiego rodzaju i suchotom jest Hoffa wyciąg słodowy. Wyleczyłem nim 32 letnią córkę moją cierpiącą na owrzodzenie płuc. Ciągłe używanie wyciągu słodowego wraz z czokoladą słodową i piersiowemi cukierkami słodowemi zmniejszyło widocznie chorobliwe zjawiska i uskuteczniło zupełne wyleczenie. Dr. Sporer, c. k. radca gubernialny w Abbazia. Dopisek. Nauen 14 lutego 1877. Na przepisanie mojego lekarza domowego proszę dla pewnéj osoby przychodzącéj do zdrowia o nadesłanie 2 funtów czokolady słodowéj i 1 funta cukierków słodowych. Romer, c. k. telegrafista.** (1623-4-12)

(Prawdziwe cukierki słodowe Hoffa są w niebieskim papierze.)

Składy w KRAKOWIE, u W. Redyka, J. Trauczyńskiego i Józ. Jahna.

Grodziecki Portland-Cement

podobnie jak w latach poprzednich, otrzymałem w Krakowie na wyłączną sprzedaż bezpośrednio z fabryki.

Cement ten używany do budowli rządowych, jak koszar, szpitali, do salin, do wszystkich niemal kolei galicyjskich, do budowli miejskich i kanałów, szczycący się uznaniem pierwszorzędnych inżynierów i budowniczych, otrzymuję co tydzień świeży i sprzedaję go po cenach fabrycznych. (660-16-)

Wincenty Wróblewski w Banku Galicyjskim.

Hartmanna płyn na owady,

od 1854 dla Austryi, Węgier i Francyi uprzywilejowany, najskuteczniejszy środek do

wytępienia pluskiew

i innego robactwa, uznany jest szczególnie przez swój ciągły skutek jako niezrównany i nieosiągnięty.

100 Ducaten eine Wanze

OSTRZEŻENIE. Naśladowania i nadużycia znachodzące się przy naszym wyrobie i obliczone na omamienie Szanownéj Publiczności, powodują nas do zwrócenia uwagi na to, że w każdéj naszéj flaszce wypaloną jest w szkle nasza firma, tudzież nasz urzędownie rejestrowany znak ochronny z godłem: **„100 Dukaten eine Wanze" wraz z podobizną własnoręcznego podpisu firmy.**

Do nabycia w naszym głównym składzie:

Hartmann & Mittler, Wien, I., Bäckerstrasse 10.

Główne składy dla Galicyi w Krakowie u pp. M. Jawornickiego, J. F. Fischera, Wilhelma Fenza, Jana Janigi, Jana Kosza i W. Mannesa spadkobierców. (1608-5-6)

PERŁY W. GUYON PRZECZYSZCZAJĄCE

Środek czyszczący, bardzo łatwy do zażycia, niezawodnéj skuteczności, przeciw zatwardzeniu, żółci, zamuleniom i boleściom żołądka, i t. d.

3 franki pudełko ze 100 pereł złożone, $1/2$ pudełko 1 fr. 50 c. w Paryżu.

W PARYŻU RUE DE SEINE, 31.

Dostać można we LWOWIE, w aptece p. Mikolascha; w WARSZAWIE w składach materjałów aptecznych p. Mrozowskiego; w KRAKOWIE, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

(1159 11-20)

1 czerwca 1877 r. w seryi wyciągnięte

Ces. król. austryackie

1839 losy państwa,

które **1 września** z wygranemi wyciągnięte być muszą.

1 cały los państw. 1839 r. złr.	**925**	**1 cały** z wyj. najmniej. wygranéj **złr.**	**475**
1 piątka . . . . „	**180**	**1 piątka** . . . . „	**95**
1 połówka piątki . . . . „	**90**	**1 połówka piątki** . . . . „	**48**
1 ćwiartka . . . . „	**46**	**1 ćwiartka** . . . . „	**25**
1 dziesiątka . . . . „	**19**	**1 dziesiątka** . . . . „	**13**
1 dwudziestka	**10**	**1 dwudziestka**	**6**

Ciągnienie wygr. 1 września z ogólnemi wygr. przeszło **ośm milionów złr.,** główna wygrana **280,000 złr.**

Od kilku miesięcy podaliśmy wiadomość o podwyższeniu kursu losów z r. 1839, i dla tego zachęcaliśmy do szybkiego ich nabywania; kto do dziś dnia nie poszedł za naszą radą, pewno teraz za nią pośpieszy, gdyż jak się nam wydaje, można się spodziewać jeszcze większego podwyższenia, mało bowiem ich tylko dostać można i to po coraz wyższych cenach.

Mały już tylko pozostał zapas **pojedynczych polic szczęścia** z grup jeszcze nie zamkniętych, z 8 do 20 wyciągnionemi seryami, po 10 i po 20 złr. w ratach miesięcznych, z których nawet **najmniejsze wygrane** wchodzą w rachunek. (1355-27-)

Nyitrai & Comp. w Wiedniu,
Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

Ch. F. Pietschmann & Söhne
Dampf-Harmonica-Fabrik

BERLIN
Brunnenstrasse Nr. 28.

NOWY! NOWY!

SERAPHON

świeżo wynaleziony, we wszystkich krajach patentowany **instrument muzyczny, salonowy** o harmonijnych na wzór organu tonach.

W jednéj godzinie wyuczyć się można grania z pomocą jednego tylko guziczka. Cena 30—200 marek.

Równocześnie polecamy nasze szczególne **Harmonie, Katarynki, Harmoniki ustne** i inne **instrumenta muzyczne.** (1855-3-12)

Niema bolu zębów!

Niema ochwierutanych zębów!

Każdy ból zębów uśmierza natychmiast nazawsze w całym świecie słynny **„szkocki płyn do zębów"** prof. Masona. Zbadany i polecony przez słynnych wiedeńskich lekarzy. 1 flaszeczka z opisem użycia 50 c. Tysiące osób cierpiących na zęby już po jednorazowem użyciu nie mają przez długie lata bolu zębów, a zęby zepsute czy dobre doskonale się zachowują.

Główny skład ma **A. Ried** w Wiedniu, I., Babenbergerstrasse Nr. 1. Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką.

c. k. uprzywilej.

Jeunesse éternelle

(wieczna młodość)

odświeża porost włosów i przywraca włosom młodocianą świeżość i pierwotną barwę najdaléj w 14 dniach. Można spać na jedwabnych poduszkach, a nic się nie odfarbuje lub powala. 1 flaszeczka 2 złr. w. a.

Oryginalna pomada z olejku smołowego leczy każdą słabość włosów u dorosłych i dzieci i wytwarza włosy tam, gdzie jakie były, lub być powinny. 1 słoik 2 złr. 50 cent. (1134-8)

Franciszek Podgórski

kotlarz, w Krakowie, ulica Zwierzyniecka Nr. 34, dom własny — **skład sikawek** w kantorze Fr. Mikulskiego, ulica Mikołajska Nr. 450 — wyrabia i poleca aparata gorzelniane do dystylacyi spirytusu, naczynia kuchenne miedziane gotowe w znacznym wyborze, jak również powiększony i dobrze zaopatrzony **skład** pomp, sikawek ogniowych i ogrodowych wszelkich rozmiarów, oraz maszynek miedzianych nowéj konstrukcyi dla aptek do preparowania lekarstw, jak niemniéj syfonów, których także reparacyi podejmuje się. Za wyroby swe pod względem praktyczności, dobrego wykonania i umiarkowanych cen ręczy. (1813-3-3)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników
S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(1711-29-)

Realność jednopiętrowa

ze stajnią, wozownią, ogrodem warzywnym i owocowym, przy ulicy Karmelickiéj pod Nr. 64 jest każdego czasu **do sprzedania.** Wiadomość tamże. (1817 4 4)

Nakładem X. O. Hołyńskiego (Lwów plac Kapitulny l. 7) wyszła z druku:

Filotea
czyli
DROGA DO POBOŻNOŚCI

św. Franc. Salezyusza,
podług tłumaczenia śp. *X. A. Jełowickiego.*

W wydaniu niniejszem opuszczone są ustępy i wyrażenia, które w czasie gdy to dzieło było wydane (1608 r.) dla wyjaśnienia rzeczy były potrzebne, dziś zaś z wielu miar są niewłaściwe i niestosowne. Dziełko to zatem W. duszpasterze i Szan. matki najbezpieczniéj dać mogą do rąk młodzieży.

Cena 1 egzemplarza w 16ce (str. 466) 1 złr.

Nabyć można we Lwowie u wydawcy i w księgarni pp. Seyfarta i Czajkowskiego, w Krakowie w księgarni p. Krzyżanowskiego. (1781-2-3)

Rodzina mająca zamiar przepędzenia w Krakowie czterech pierwszych miesięcy roku 1878, poszukuje przyzwoicie **umeblowanego pomieszkania,** złożonego z sześciu przynajmniéj pokoi wraz z kuchnią. Osoby, któreby miały odpowiednie mieszkanie do wynajęcia, zechcą się zgłosić pod adresem: **M. Ż.** poste restante **Krynica.** (1832-3-6)

OSOBA

w młodym wieku, uzdolniona do wszelkiego gospodarstwa, poszukuje zaraz obowiązku do dworu lub na plebanię. (1889-3 3)

Chłopiec

z ukończoną szkołą trywialną, 14to-letni, poszukuje umieszczenia w handlu. Wiadomość przy ul. Żydowskiéj L. 251, pierwsze piętro od frontu u *Karoliny Sauer.*

Węgier. promesy złr. 2·50 } i stempel — Ciągnienie już 14 sierpnia, główna wygr. **200,000** złr
1864 roku „ „ 3·50 } — Ciągnienie już 1 września, główna wygr. **200,000** złr.

razem tylko złr. 5 75 i stempel.

Kupno i sprzedaż papierów państwowych i losów według kursu dziennego. (1844 12-18)

Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

AKADEMIA MEDYCZNA
orzekła:

„Woda mineralna **OREZZA** w połączeniu z odkwaszonem żelazem jest najbogatszą w żelazo i kwas węglowy w stanie wolnym."

Należy zaradzić się lekarzy o skuteczności téj wody niemającéj sobie równéj w Europie w leczeniu

Chorób gastralgicznych, Gorączek, Bladaczki, Wynędznienia i wszelkich chorób pochodzących z **Niedokrwistości.**

Towarzystwo w Paryżu, 131, Bulwar Sebastopolski. — Skład we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (1636-36 39)

PROMESY

na całe

Losy premiowe węgierskie

tylko złr. $2\frac{1}{2}$ i stempel.

Główna wygr. **złr. 200,000** bez strącania.

Ciągnienie już 14 sierpnia.

złr. $3\frac{1}{2}$ i stempel. | **Promesy losów z 1864 r.** ciągnienie 1 września, główna wygrana 200,000 złr. | złr. $3\frac{1}{2}$ i stempel.

Wechslergeschäft
der Administration des **MERCUR** Wien, Wolzeille Nr. 13.
Ch. Cohn. (1858-3-5)

HOGG. Aptekarz, 2, Rue de Castiglione, Paryż. Jedyny właściciel.

HUILE DE FOIE DE MORUE DE HOGG

TRAN Z WĄTROBY STOKFISZU HOGGA.

Przeciw słabościom PIERSIOWYM, SUCHOTOM, ZAPALENIU PŁUC, KATAROM, KASZLOM CHRONICZNYM, SKROFUŁOM, LISZAJOM, GRUCZOŁOM, UPŁAWOM, WYCHUDNIENIU DZIECI, OGÓLNEMU OSŁABIENIU, REUMATYZMOM (GOŚCOWI), etc.

Tran ten wytworzony ze *świeżej wątroby stokfiszu* jest naturalny i czysty, najdelikatniejsze żołądki go znoszą, działanie jego jest szybkie i pewne, a *wyższość* tego tranu nad wszelkiemi innymi tranami zwyczajnymi, lub w połączeniu z żelazem etc., jest dziś *powszechnie uznaną.*

TRAN HOGGA sprzedaje się jedynie we *flaszkach trójgraniastych,* kształt flaszek złożony u władz właściwych jako własność specyalna i wyłączna stosownie do przepisów prawa.

Unikać fałszerstw. — Znajduje się w głównych aptekach.

Dostać można w Krakowie w aptekach J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (1625-12-)

W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Kwity Częściowe

na $1/5$ seryj z r. 1839

na które według planu losowania

dnia 1go września

trafna wypaść musi

Dwudziestka . . . złr. 10
Dziesiątka . . . . złr. 19
Ćwiartka . . . . . złr. 47

Główna wygrana

zł. 280,000

Nawet najmniejsza wygrana będzie zwróconą i tak:

na $1/10$ najmniéj . . . . złr. 9·30,
„ $1/20$ . . . . złr. 4·65
„ $1/4$ . . . . złr. $23\frac{1}{4}$

Ciągnienie wygranych **już dnia 1go września b. r.**

TRAFNE:

1	**280000**	**280000**
1	**60000**	**60000**
1	**30000**	**30000**
1	**20000**	**20000**
1	**15000**	**15000**
1	**10000**	**10000**
1	8000	8000
1	6000	6000
2	5000	10000
3	3000	9000
4	2500	10000
4	2000	8000
8	1500	12000
8	1200	9600
10	1100	11000
11	1000	11000
56	900	50400
66	800	52800
98	700	68600
161	600	96600
16161	500	8080500
16600	**trafnych po**	**8858500**

Wechslergeschäft der Administration des **„MERCUR"**
w Wiedniu, Wollzeile Nr. 13.
Ch. Cohn. (1857-2-12)

Czcionkami Drukarni „CZASU"

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.